



Rok XX Nr 6/231

CZERWIEC
2017

Głos

św. Antoniego

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

O najmiłościwszy mój Opiekunie i najpotężniejszy Obrońco, św. Antoni, udziel mi Swego błogosławieństwa, które sam tyle razy otrzymałeś od Jezusa i od ukochanej Matki, Niepokalanej Dziewicy Maryi. Pragnę czcić i błogosławić te Najświętsze Imiona wraz z Tobą.



ŚWIĘTY ANTONI MÓDL SIĘ ZA NAMI

Parafialny Dzień Młodych



"Zaczerpnij świętości od Antka"

3 czerwca:

- 5:00 – Wyjazd młodzieży na Łednicę
- 20:00 – Wigilia Zesłania Ducha Świętego z udziałem młodzieży w kościele św. Antoniego Padewskiego

10 czerwca:

- 15:00 – Rozpoczęcie Parafialnego Dnia Młodych oraz Msza św. z udziałem ojców Franciszkanów.
- 16:00 – „Zażyj trochę ruchu” – pokaz technik sprawnościowych.
- 17:00 – „Jak było na Łednicy?” – świadectwa i tańce.
- 18:00 – „Zobacz, do której grupy parafialnej pasujesz!” – prezentacja multimedialna.
- 18:45 – Koncert zespołu **POROZUMIENIE**

Dodatkowe atrakcje!
Harcerska gra terenowa
Grill
"Belgijka"

Nie może
Cie zabraknąć!



Znajdź nas na 

www.antonii.lublin.pl

PATRON NASZEJ PARAFII

Patron naszej parafii, który żył w latach 1195-1231, zmarł 13 czerwca w piętek w Arcella niedaleko Padwy, natomiast uroczysty pogrzeb, który stał się manifestacją, odbył się we wtorek. Stąd każdy wtorek jest poświęcony św. Antoniemu. W tym dniu w naszym kościele o godz. 18.00 na Mszy św. zbiorowej odczytywane są intencje dziękczynno-błagalne przez wstawiennictwo św. Antoniego Padewskiego. Pamięcią modlitewną ogarniani są także zmarli.

Ewa Kamińska

Popularna wiedza o św. Antonim ogranicza do przekonania, że urodził się w Padwie, że jego imię od urodzenia to Antoni, i że można go wzywać tylko przy poszukiwaniu rzeczy zgubionych. Tymczasem prawda jest zupełnie inna.

Święty Antoni Padewski nie pochodził z Padwy we Włoszech, lecz był Portugalczykiem. Urodził się w Lizbonie 15 sierpnia 1195 roku. Otrzymał na chrzcie imię Ferdynand. Jego rodzicami byli Maria Taveira i Marcin de Bulhões. Pomiędzy 15. a 20. rokiem życia wstąpił do Kanoników Regularnych Św. Augustyna, którzy mieli swój klasztor na przedmieściu Lizbony. Był tam dwa lata, po czym na swoją prośbę, został przeniesiony do klasztoru w Coimbrze.

W 1220 r., w wieku dwudziestu pięciu lat, został wyświęcony na kapłana w klasztorze Św. Krzyża. Było to możliwe dzięki uzyskanej dyspensie, gdyż wówczas wiek kapłana nie mógł być niższy niż trzydzieści lat.

W 1220 r. Ferdynand przeżył wstrząs, będąc świadkiem pogrzebu pięciu franciszkanów, zamordowanych przez mahometan w Maroku. Zaprzagnął, podobnie jak oni, oddać swoje życie za Chrystusa. Za zgodą przełożonych, wstąpił do franciszkanów w Olivanez, przy kościółku św. Antoniego Pustelnika. Ferdynand zmienił swoje imię na Antoni. Postanowił udać się do Maroka, jednak ciężko zachorował i musiał wracać do ojczyzny. W trakcie podróży na Morzu Śródziemnym burza zapędziła jego statek na Sycylię. W pobliżu Messyny w klasztorze franciszkańskim Antoni odzyskał zdrowie.

W 1221 udał się do Asyżu, gdzie odbywała się kapituła generalna franciszkanów. Św. Antoni spotkał się ze św. Franciszkiem. Po skończonej kapitule oddał się pod władzę brata Gracjana, który wyznaczył mu pustelnię w Montepaolo w pobliżu Forli we Włoszech. Tam poświęcił się głównie życiu duchowemu i studiowaniu Pisma Świętego. Na polecenie przełożonych został wędrownym kaznodzieją, nie tylko we

Włoszech, ale również we Francji. Goriwie bronił wiary, ostro sprzeciwiając się herezji. W latach 1223 – 1224 św. Antoni był cenionym na uniwersytecie w Bolonii profesorem teologii i filozofii. W 1227 roku został przełożonym prowincji franciszkanów w Północnych Włoszech. Zasłynął jako wybitny kaznodzieja. Św. Antoni odznaczał się niezwykłą pamięcią. Znał Biblię tak dokładnie, że mówiono o nim: *Gdyby wszystkie święte Pisma uległy zniszczeniu, Antoni mógłby podyktować je sekretarzowi, aby w ten sposób zostały odtworzone.*



Był bardzo wycieńczony tytaniczną wręcz pracą, ale nadal głosił kazania. W ostatnim roku życia (1230) zamieszkał w Padwie w klasztorze Najświętszej Maryi Panny. Zachorował na puchlinę wodną, która przyczyniła się do jego śmierci.

Nasz Patron żył zaledwie 36 lat. Po krótkim procesie kanonizacyjnym, bo trwającym tylko 11 miesięcy, 30 maja 1232 roku papież Grzegorz IX ogłosił go świętym. O szybkiej kanonizacji zadecydowały liczne cuda i łaski, jakie wierni otrzymali za wstawiennictwem św. Antoniego, który posiadał dar uzdrawiania, bilokacji, czytania w ludzkich sumieniach.

I dzisiaj zdarzają się cuda. Trzeba tylko wierzyć i prosić o wstawiennictwo świętego Antoniego. Jeżeli będzie to zgodne z wolą Bożą, to Bóg uczyni znak.

Gdy w 1263 dokonywano uroczystego przeniesienia jego szczątków, okazało się, że całe ciało Antoniego uległo rozkładowi oprócz języka, który w stanie nienaruszonym umieszczono w relikwiarzu.

W 1946 r. papież Pius XII ogłosił go doktorem Kościoła, nadając mu przydomek „*Doctor Evangelicus*”.

Święty Antoni jest patronem zakonów franciszkanów i antoninek oraz wielu bractw, żniw, górników, narzeczonych, małżeństw, położnic, sierot i dzieci, więźniów, ubogich, podróżnych, zagubionych ludzi i rzeczy. Przedstawiany jest najczęściej z Dzieciątkiem Jezus na rękach. To echo legendy, która głosi, że pewnego dnia, gdy czytał Pismo Święte, pojawiło się na nim uśmiechnięte Dzieciątko Jezus.

Charyzmat odnajdywania rzeczy zagubionych wiąże się z mało znanym wydarzeniem. Św. Antoni będąc w Bolonii swoje wykłady przygotowywał na piśmie. Pewnego dnia zauważył zniknięcie swoich notatek. Jednocześnie dowiedział się, że pewien nowicjusz opuścił zakon i klasztor. Później okazało się, że pragnął on zdobyć rozgłos, pisząc książkę na podstawie notatek Antoniego i opatrując ją swoim imieniem. Antoni natychmiast rozpoznał w tym dzieło szatana, pragnącego powstrzymać nadejście Królestwa Bożego. Pogryzł się w modlitwie i rozkazał szatanowi oddać notatki. Ten, posłuszny nakazowi Świętego, wyruszył z siekierą w rękę na spotkanie nowicjusza. Gdy uciekinier zamierzał właśnie przepłynąć się przez most, diabeł grożąc mu zabiciem i wrzuceniem do rzeki, zmusił go do natychmiastowego odniesienia Bratu Antoniemu skradzionych zapisów. Nowicjusz pobiegł do klasztoru, poprosił o przebaczenie swojego postępuku i został wzorowym zakonnikiem.

W czasie wizyty kolędowej otrzymaliśmy od duszpasterzy niezwykle cenną małą książeczkę opracowaną przez ks. Proboszcza Marka Urbana pt. *Pochodnia wiary - św. Antoni z Padwy*. Z okazji zbliżającego się odpustu warto sięgnąć po tę lekturę i jeszcze raz przypomnieć sobie życiorys Świętego, jego wskazówki dla osiągnięcia świętości, wypowiedzi papieża o nim oraz modlitwy za jego wstawiennictwem.

JEŻELI SZUKASZ CUDÓW ŚW. ANTONIEGO



Ewa Kamińska

Historia objawień w Radecznicy rozpoczyna się 8 maja 1664 roku. Św. Antoni ukazał się na Łysej Górze, u stóp której leży Radecznicza. Ujrzał go Szymon, ubogi jej mieszkaniec, trudniący się tkactwem. Święty zapewniał, że gromadzący się tutaj jego czciciele, otrzymają od Boga liczne łaski. Objawienia powtórzyły się u stóp góry, przy źródłach wodnych. Tradycja podaje, że św. Antoni błogosławił wodę, dzięki której wierni dostąpili wielu uzdrowień.

Już po raz trzeci główne zelatorki Stowarzyszenia Żywy Różaniec, panie Alfreda Tudrui i Urszula Swatowska, zorganizowały parafialną pielgrzymkę do Sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy. W sobotę 6 maja 2017 r. rano wyjechaliśmy z ks. Proboszczem Markiem Urbanem, ciesząc się z pięknej pogody, po wielu pochmurnych i deszczowych dniach. Mimo, że z Lublina do Radecznicy jest niecałe 70 km, to w naszej 52 osobowej grupie, było kilku pielgrzymów, którzy jeszcze nie byli w tym jedynym na świecie miejscu, gdzie objawił się św. Antoni.

W czasie podróży po modlitwie różańcowej ks. Proboszcz przypomniał życiorys naszego Patrona, św. Antoniego i jego wskazówki dla osiągnięcia świętości. Gdy dojechalismy do celu, weszliśmy do Sanktuarium, w milczeniu pomodliliśmy się przed tabernakulum, wpatrując się w wizerunek św. Antoniego, nad którym widnieje napis: *Si quaeris miracula – Jeśli szukasz cudów*. Młody bernardyn, diakon, opowiedział w skrócie historię tego niezwykłego miejsca. Trafiliśmy też na czas, gdy jeszcze nie było innych pielgrzymek, co dawało możliwość osobistej modlitwy w ciszy.

Ks. Marek odprawił Mszę św. i wygłosił homilię. Mówił o sensie słów Jezusa: *Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem* (J 14,6b). Przypomniął, że szukanie drogi do zbawienia może odbywać się tylko z Jezusem – przez przyjmowanie Jego wskazówek i jednoczenie się z Nim. Dlatego nie trzeba szukać tej drogi, ale ciągle pytać, czy z niej nie zeszlismy. Sprawdzianem jest stawanie w prawdzie wobec Jezusa. Najlepiej w sakramencie pokuty i pojednania. – Kto staje w prawdzie, odkrywa w niej miłość Boga, nie obawia się powiedzieć: *Całym moim życiem jest Jezus* – powiedział ks. Marek Urban, dodając, że naturalnym środowiskiem życia religijnego jest kościół i parafia, zaangażowanie w różny sposób w działalność wspólnoty. Wszystko to daje szansę na wzrost wiary, na życie nie tylko dla siebie, ale tak, by inni dostrzegali w nas obraz Jezusa. – Prośmy w tym miejscu o wiarę, byśmy umocnieni tym spotkaniem, nie tylko mówili, że coś zobaczyliśmy, zwiedziliśmy, ale że zrozumieliśmy, że możemy żyć inaczej – z Jezusem – powiedział na zakończenie homilii ks. Marek.

Po krótkiej przerwie na posiłek udaliśmy się Dróżką św. Antoniego do jego kaplicy na wodzie. Po drodze mijaliśmy kapliczki św. Franciszka z Asyżu, Niepokalanego Poczęcia NMP, św. Marii Magdaleny i św. Stanisława Biskupa Męczennika.

W kaplicy na wodzie ks. Proboszcz poprowadził Koronkę do św. Antoniego. Składa się ona z 13 krótkich modlitw, po których odmawia się *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu*. Następnie długa kolejka ustawiła po wodę.

Na zakończenie pięknej pielgrzymki odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego gromadząc się przy ołtarzu polowym. Było to niezwykle przeżycie, gdy już trochę utrudzeni siedzieliśmy, jak komu odpowiadało w cieniu lub w słońcu, sycąc się wiosennym widokiem, zanurzeni w modlitwie. Pełni wrażeń wróciliśmy do Lublina.

Wdzięczni jesteśmy Bogu i św. Antoniemu za przepiękną pogodę w dniu naszego wyjazdu i za to święte miejsce, jedyne na świecie.

Dziękujemy z całego serca Ks. Proboszczowi za gorliwą opiekę duchową, za Mszę św., wspólną modlitwę. Podziękowania kierujemy do pań Fredzi i Uli za organizację tradycyjnej pielgrzymki, a panu kierowcy za bezpieczną i spokojną jazdę.

Ewa Kamińska

ŚW. ANTONI — LIZBOŃSKI I PADEWSKI

Małgorzata Dybel

Fernando Martins de Bulhões przychodzi na świat w Lizbonie w 1195 r. jako pierworodny syn szlacheckiej i bogatej rodziny. Patrząc na tego pięknego, pobożnego chłopca, nikt pewnie nie przypuszcza, że Bóg daje mu tylko 36 lat życia.

W wieku 15 lat, wbrew woli rodziców zamyka się w opactwie świętego Wincentego na przedmieściach Lizbony. Bliscy i przyjaciele niepokoją go w klasztorze, usiłując „przywrócić” go do świeckiego życia. Ferdynand wyjeżdża więc do Coimbrę. Tam w wieku 25 lat zostaje wyświęcony na kapłana.

W pewnym momencie Ferdynand, podziwiając regułę Franciszkanów, pragnie wyruszyć na misję do Maroka już jako Franciszkanin. Aby zerwać definitywnie z przeszłością, wraz z nowym habitem przybiera imię: Antoni. Szczęśliwy wyjeżdża do Maroka, tam jednak zapada na bardzo ciężką chorobę. Pogodzony z wolą Bożą, udaje się w podróż powrotną do Portugalii. Statek, którym płynie, zostaje jednak zepchnięty do brzegów Sycylii. Wycieńczony chorobą i podróżą udaje się do Asyżu, gdzie poznaje świętego Franciszka. Stąd wyrusza na dalszą podróż, by zatrzymać się w eremie Montepaolo. Tutaj nareszcie czuje, że świat o nim zapomniał, jest szczęśliwy. Jednak nie jest to zamysłem Bożym, by spędził życie w pustelni.

Pewnego dnia udaje się do Forli, aby uczestniczyć w święceniach kapłańskich. Okazuje się, że zabrakło kaznodziei, który miał wygłosić kazanie. Antoni zostaje zatem poproszony, aby coś powiedział. Nieoczekiwanie wychodzi na jaw, że ma niesamowity talent kaznodziejski. Od tej chwili nie ustaje w głoszeniu Dobrej Nowiny na ulicach Włoch i Francji. Zdobywa dusze słuchaczy przede wszystkim modlitwą, przykładem i cierpliwością w dyskusjach. Jednak nie tylko żarliwie głosi kazania. Jest przełożonym Franciszkanów w północnych Włoszech, wykląda w Bolonii, Montpellier, Tuluzie i Padwie. Píše książki, spowiada, czasem zapominając zupełnie o jedzeniu. Ujmuje się za biednymi. Antoni jest bardzo szanowany przez ludzi także dzięki swej świętości i opinii cudotwórcy.

Wyczerpany nadludzką pracą i chorobą umiera w piątek 13 czerwca

1231 roku w Arcella niedaleko Padwy. Bracia przewożą jego ciało do kościółka Przenajświętszej Marii w Padwie. Jeszcze tego samego wieczora, przy jego grobie zaczynają dziać się liczne cuda. Nie mija nawet rok od śmierci Antoniego, gdy 30 maja 1232 roku Papież Grzegorz IX ogłasza go świętym. Niezwłocznie następuje rozpoczęcie budowy Bazyliki, w której planowane jest złożenie ciała świętego. Po prawie trzydziestu latach jego grób zostaje przeniesiony do wzniesionego kościoła.



Kościół św. Antoniego w Lizbonie

LIZBONA

Zawsze, ilekroć usłyszałam o świętym Antonim, był dodawany przydomek Padewski. Moje stanowcze przekonanie, że był Włochem zachwiało się, gdy przed wyjazdem do Portugalii wyczytałam, że urodził się w Lizbonie!

Zwiedzając Lizbonę, przed kościołem postawionym w miejscu, gdzie urodził się święty Antoni, przewodnik oznajmia nam, że Portugalczycy denerwują się, kiedy ktoś mówi o świętym Antonim Padewskim, dla nich jest świętym Antonim Lizbońskim! No i proszę – jeden święty, a dwa narody roszczą sobie do niego prawo!

W Lizbonie, właśnie przed tym kościołem, moją uwagę zwracają kilkuletnie dzieci, grzecznie ustawione w pary, odświętnie ubrane, mające zamiar wejść do kościoła. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że one idą do Chrztu...

Taki tutaj zwyczaj, że dzieci zwykle idą, a nie są niesione do Chrztu. Wielką radością napelnia mnie fakt, że Mszę świętą przeżywamy właśnie w tym kościele.

Oczywiście w głównym ołtarzu, nad Tabernakulum, naszym oczom ukazuje się przepiękny posąg świętego Antoniego z Dzieciątkiem. Rzadko kiedy św. Antoni znajduje się na tak wyeksponowanym miejscu, najczęściej spotykałam go cierpliwie przycupniętego w bocznych ołtarzach kościołów. Po zakończeniu Eucharystii zachodzimy schodami do podziemi świątyni, chcąc uczcić miejsce, w którym urodził się ten wielki święty. Tutaj też odwiedził świętego Antoniego w 1982 roku Ojciec święty Jan Paweł II.

Nawiedzamy również katedrę lizbońską, gdzie w 1195 roku ochrzczono świętego Antoniego. Stara chrzcielnica, schowana za wyrzeźbionymi, drewnianymi kolumnami, ledwo daje się sfotografować. Mimo wolnie przychodzi mi do głowy myśl – tu narodziła się świętość. W Portugalii narodził się dla życia, w Padwie narodził się dla Nieba.

PADWA

Po raz drugi odwiedzam św. Antoniego już w Padwie. Włochy, jak zwykle, przytulają nas swym delikatnym, śródziemnomorskim klimatem. Bazylika padewska ze swoimi charakterystycznymi siedmioma półkolistymi kopułami jest z daleka widoczna. Nareszcie przybywamy do grobu Świętego! Pełna radosnego entuzjizmu chcę wejść do Bazyliki, a tu zatrzymuje mnie ochrona, bo... mam aparat fotograficzny zawieszony na szyi, a nie schowany w plecaku. Tu nie wolno absolutnie robić zdjęć.

(Ciąg dalszy na stronie 6)



Bazylika św. Antoniego w Padwie

„Dobra, dobra” – mruczę pod nosem, pospiesznie chowając aparat – i biegnę w poszukiwaniu oddalającej się grupy. Podchodzimy pod sarkofag, w którym znajdują się doczesne szczątki św. Antoniego. Jakież to szczęście, że kaplica, w której zwykle się znajduje sarkofag, jest w remoncie i kamienna trumna, przedtem niedostępna dla turystów, stoi teraz w innej kaplicy i można się przytulić do tej skrzyni wielkości człowieka... Radość moja nie ma granic. Nie marzyłam nawet, że będę tak blisko jednego z moich ulubionych świętych.

Zwiedzając później pomalutku Bazylikę dochodzimy do Kaplicy Relikwii. W kaplicy tej, w stanie nienaruszonym, znajdują się m.in. wystawio-

ne narządy głosu i język świętego Antoniego. To jakby znak dla nas, że te części ciała, którymi posługiwał się tak wspaniale, jako głosiciel Ewangelii, pozostały dla współczesnych nam ludzi wskazówką, do czego powinien służyć głos – przede wszystkim do głoszenia chwały Bożej. Żegnając się z Padwą, żegnamy się ze świętym Antonim, zabierając go ze sobą w naszych sercach.

Czytając o świętym Antonim i jego cudach najbardziej utkwiło mi w pamięci następujące opowiadanie.

W czasie kazania wygłaszanego przez świętego Antoniego, jakiś człowiek powiedział: „Uwierzę, że Chrystus jest naprawdę obecny w konsekrowanej hostii, gdy ujrzę mojego osła kłękającego przed monstrancją”. Święty zgodził się na to wyzwanie.

Osiół przez trzy dni został przez swojego pana pozbawiony pokarmu. Chytry mężczyzna był pewien, że wygłodzone zwierzę nie będzie widziało niczego poza pożywieniem. W wyznaczonym dniu św. Antoni przybył z monstrancją, a niedowiarę ze swoim ledwo żywym z głodu osłem, którego zaczął wabić smakowitą paszą. Zwierzę, jednak nie zważając na pokusę jedzenia, przykłękło przed Najświętszym Sakramentem!

Obserwowałam kiedyś, idąc w procesji za Najświętszym Sakramentem, jak niektórzy obojętnie przechodzili obok, nie mając ochoty nawet się przeżegnać... Przydałoby się wtedy jakieś zwierzę, które dając przykład ludziom, upadłoby na kolana przed przechodzącym obok Bogiem...

ZGINĘLI ZA WIARĘ

Nasza parafia otrzymała 13 czerwca Relikwie błogosławionych męczenników franciszkańskich – Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka – zamordowanych za wiarę w Peru w 1991 r. przez terrorystów Świetlistego Szlaku.

O. Zbigniew Strzałkowski

Urodził się w Tarnowie 3 lipca 1958 r. Rodzice prowadzili małe gospodarstwo rolne w pobliskiej wsi Zawada, ojciec pracował również jako szklarz. Zbigniew miał dwóch starszych braci. Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Zawadzie. Miał opinię pilnego, zdyscyplinowanego i zdolnego ucznia. Był ministrantem i lektorem.



Od 1973 r. uczył się w Technikum Mechanicznym w Tarnowie. Po maturze w 1978 r. rozpoczął pracę w Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Tarnowie, a później – w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Tarnowcu.

W roku 1979 wstąpił do zakonu franciszkanów. W podaniu napisał: „Pragnę służyć Panu Bogu w zakonnie jako kapłan, w kraju lub na misjach, gdziekolwiek mnie Bóg powoła, pragnę naśladować św. Franciszka i bł. Maksymiliana Kolbego”. W świadectwie jego duszpasterza w Zawadzie ks. dr Pawła Śliwy można przeczytać: „Zbigniew Strzałkowski należy do najbardziej wzorowych młodzieńców w Zawadzie. Prawie zawsze przystępował do Komunii św. Jest ogromnie uprzejmy dla

kapłanów, dla osób starszych, w ogóle dla wszystkich. Jest intelektualnie utalentowany i przejęty Bogiem, a zarazem pogodny i serdeczny w pożyciu z koleżeństwem”.

Po odbyciu nowicjatu w Smardzewicach 2 września 1980 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Potem podjął sześcioletnie studia seminaryjne przy Franciszkańskiej w Krakowie. 8 grudnia 1984 r. złożył publicznie śluby wieczyste. Wkrótce potem napisał podanie do prowincjała o skierowanie do pracy misyjnej. 15 czerwca 1985 r. został wyświęcony przez bpa Albina Małysiaka na diakona. Święcenia prezbiteratu przyjął z rąk kard. Henryka Gulbinowicza 7 czerwca 1986 r. we franciszkańskim kościele we Wrocławiu. Podczas tej samej Mszy św. święcenia diakonatu otrzymał o. Michał Tomaszek, przyszły towarzysz męczeństwa.

Po wakacjach o. Zbigniew został skierowany do Niższego Seminarium Duchownego w Legnicy, gdzie był wicerektorem, wychowawcą i katechetą. Kierował też adaptacją klasztornej strychy na szkolny internat. Pomagał w pracy duszpasterskiej przy kościele zakonnym.

1 września 1988 r. we Wrocławiu rozpoczął przygotowania do wyjazdu do Peru. Gdy wspomniano, że robi się tam niebezpiecznie, odpowiadał: „Gdy się jedzie na misję, trzeba być gotowym na wszystko”.

Na misję wyjechał 28 listopada 1988 r. wraz z o. Jarosławem Wyso-

czańskim. Po kilku miesiącach pobytu w Limie rozpoczął posługę kapłańską w nowej placówce zakonnej w Andach – w Pariacoto. Talent organizacyjny łączył z ogromną pracowitością i wielką odpowiedzialnością. Jego domeną była troska o chorych. Leczył ich na duszy i ciele.

9 sierpnia 1991 r. został zamordowany wraz z o. Michałem Tomaszkiem przez terrorystów Komunistycznej Partii Peru „Świetlisty Szlak” za wiarę i miłość.

O. Michał Tomaszek

Urodził się 23 września 1960 r. w Łekawicy k. Żywca. W 1969 r. zmarł jego ojciec, pozostawiając wdowę z czworgiem dzieci (dwie córki i dwóch synów bliźniaków). Rodzina Michała była bardzo religijna.



Od wczesnych lat dziecięcych pielgrzymował ze swoimi bliskimi do leżącego nieopodal franciszkańskiego Sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie. Był też ministrantem.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Łekawicy uczył się w Niższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Legnicy (Liceum Ogólnokształcące). Jak wspominają jego koledzy, już wtedy dał się poznać jako człowiek modlitwy. Wiele czasu spędzał w klasztornej kaplicy. Każdej nocy, po zgaszeniu światła w sypialni, kłękał przed figurą Matki Bożej Niepokalanej, przewiezionej przez siebie z rodzinnego domu.

Po maturze w 1980 r. wstąpił do zakonu. W podaniu o przyjęcie napisał m.in.: „Już od dawna jestem przekonany, że mam powołanie do kapłaństwa i Zakonu, co miałem okazję gruntownie przemysleć w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy. Pragnieniem moim jest praca na misjach, by w ten sposób służyć Bogu i Niepokalanej”. 1 września 1981 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Po nowicjacie w Smardzewicach studiował (1981-87) w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkańnym w Krakowie.

W uroczystość Matki Bożej Niepokalanej w Krakowie 8 grudnia 1985 r. złożył śluby wieczyste. Świecenia diakonatu otrzymał we Wrocławiu 7 czerwca 1986 r. z rąk kard. Henryka Gulbinowicza. 23 maja 1987 r. w Bazylice św. Franciszka w Krakowie został wyświęcony na prezbitera przez bpa Albina Małysiaka.

Współbracia wspominali, że chętnie włączał się w okolicznościowe prace, brał aktywny udział w katechizacji dzieci specjalnej troski oraz przygotowywanie pomocy duszpasterskich.

Po święceniach kapłańskich przez w latach 1987-1989 pracował we franciszkańskiej parafii w Pieńsku k. Zgorzelca, gdzie był wikariuszem i katechetą. Jako dobry i sumienny kapłan budził zaufanie wiernych. Prowadził też zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi. Ze względu na dobroć, uprzejmość, współczucie, jakimi darzył ludzi potrzebujących, jedna z parafianek nazwała go „Drugim św. Franciszkiem”.

Kiedy dowiedział się, że o. Zbigniew Strzałkowski i o. Jarosław Wysocki mają wyjechać na misję do Peru, zwrócił się z prośbą o pozwolenie na podobny wyjazd. Prowincjał wyraził zgodę. Rok później, w lipcu 1989 roku, dołączył do współbraci. Już w Polsce zdawał sobie sprawę z tego, że misja w Peru jest trudna i jego życie może być narażone na niebezpieczeństwo. Przed wyjazdem, po pożegnalnej Mszy św. w parafii w Pieńsku, powiedział, że jeśli trzeba będzie dla sprawy Bożej złożyć ofiarę życia, to nie będzie się wahał.

W Pariacoto włączył się w pracę duszpasterską. W krótkim czasie zgromadził wokół parafii mnóstwo młodych ludzi, którzy przychodzili na katechezę, wspólną modlitwę, a także rekreację. Docierał do nich m.in. poprzez muzykę i śpiew.

Owocna praca ewangelizacyjna ojców Michał Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego wywoływała wściekłość członków Świetlistego Szlaku, organizacji terrorystycznej o charakterze komunistyczno-rewolucyjnym działającej w Peru od 1964 roku, dążącej do

obalenia systemu politycznego w Peru w wyniku rewolucji ludowej.

Odkąd polscy Franciszkanie zaczęli pracować w Pariacoto, na terenie parafii, spadło poparcie dla propagowanej przez Świetlisty Szlak idei „wojny ludowej”. Mieszkańcy coraz niechętniej pomagali lewicowym *guerilleros*, coraz rzadziej udawało się werbowanie nowych członków. Przekaz zakonników był bardzo prosty: „Nie pozwólcie aby w waszych sercach zagnieździła się nienawiść”. Coraz częściej dostawali listy z pogrózkami. I nie ukrywali tego przed parafianami: „Nie zostawimy was. I, tego nigdy nie wiadomo, jeśli zdarzy się, że nas zabiją, to po prostu chcemy aby nas tutaj pochowano” – powtarzali.

Abimael Guzman, założyciel i były przywódca Świetlistego Szlaku, przyznał kilka lat temu w więziennej rozmowie z emerytowanym jezuickim biskupem Chimbote, Luisem Bambarénem, że osobiście wydał rozkaz zabicia polskich księży. 9 sierpnia 1991 r. grupa terrorystów wtargnęła do domu parafialnego w Pariacoto i zabrała zakonników na miejscowy cmentarz.

Tam o. Michał został zabity strzałem w tył głowy, a o. Zbigniew - w plecy i w głowę. Na miejscu męczeństwa Franciszkanów ludzie usypali wkrótce kamienną mogiłę z krzyżem. Jeszcze w sierpniu rząd w Limie odznaczył ich pośmiertnie najwyższym odznaczeniem państwowym – Wielkim Orderem Oficerskim El Sol del Perú (Słońce Peru). Odbywający obecnie karę dożywotniego więzienia

5 grudnia 2015 r. o. Michał Tomaszek i o. Zbigniew Strzałkowski oraz włoski ksiądz Alessandro Dorni, który został zamordowany przez „Świetlisty Szlak” 25 sierpnia 1991 r. zostali ogłoszeni błogosławionymi. Podczas Mszy św. na stadionie Stulecia w Chimbote w Peru z udziałem tysięcy wiernych aktu beatyfikacji w imieniu papieża Franciszka dokonał kard. Angelo Amato. – Język trzech naszych męczenników - miłości, pokoju i pojednania był prawdziwym „światlistym szlakiem”, który jako jedyny może doprowadzić ludzi do Boga i szczęścia - powiedział prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

TK

REKOLEKCJE ANTONIAŃSKIE I ODPUST KU CZCI ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

Rekolekcje prowadzi

o. Dariusz Gaczyński OFMConv i br. Jan Hruszowiec OFMConv

Sobota — 10 czerwca

7.00, 9.00 - Msza św. z nauką

15.00 - Msza św. i Jubileuszowe spotkanie z młodzieżą

17.30 - Nabożeństwo czerwcowe z nowenną do św. Antoniego z Padwy

18.00 - Msza św. za naszych bliskich zmarłych Parafian na przestrzeni minionego roku, zmarłych budowniczych i dobrodziejów naszego kościoła

Niedziela — 11 czerwca

7.00, 9.00, 10.30 - Msza św. z nauką

12.00 - Msza św. dziękczynna z udziałem rodziców, rodziców chrzestnych i dzieci obchodzących I rocznicę Chrztu Świętego. Błogosławieństwo dzieci z okazji uroczystości św. Antoniego

15.00 - Koronka i spotkanie z Franciszkanami

17.30 - Nabożeństwo czerwcowe z nowenną do św. Antoniego z Padwy

18.00 - Msza św. dziękczynna z udziałem Małżonków obchodzących jubileusz 50 i 25-lecia sakramentu małżeństwa

Poniedziałek — 11 czerwca

7.00 - Msza św. z nauką

9.00 - Msza św. z udziałem osób starszych, chorych, samotnych

17.30 - Nabożeństwo czerwcowe z nowenną do św. Antoniego z Padwy

18.00 - Msza św., po której będzie poświęcenie samochodów, motocykli, rowerów i innych pojazdów

Przez cały czas trwania rekolekcji można przystąpić do sakramentu pokuty

Wtorek — 13 czerwca — Uroczystość św. Antoniego Padewskiego

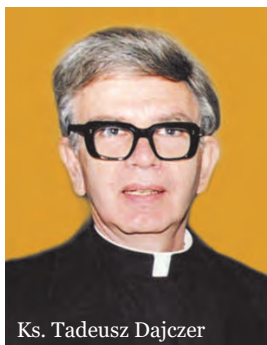
7.00, 9.00, 10.30 - Msza św. z nauką

17.00 - Nabożeństwo fatimskie

18.00 - Główna Msza św. odpustowa z wprowadzeniem Relikwii błogosławionych męczenników franciszkańskich z Pariacoto

Niedziela -18 czerwca

15.00 - 18.00 - Festyn parafialny



Ks. Tadeusz Dajczer

Dziś pilnie potrzebujemy świadków życia wiarą. Świadców ci unikają rozgłosu, nie chcą być postaciami medialnymi, a my o

nich niewiele wiemy. Do takich szczególnych postaci o wyjątkowym dziele życia należy zmarły przed 9 laty ks. Tadeusz Dajczer.

Był kapłanem archidiecezji warszawskiej. Urodził się 10 sierpnia 1931 r. W 1955 r. został kapłanem. Studiował w Rzymie, potem pracował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, przekształconej w 1999 roku w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Był wysoko ocenianym przez władze uczelni naukowcem i wykładowcą, wielce szanowanym przez młodzież akademicką.

Ksiądz Tadeusz był poszukiwanym, niezwykle cenionym kierownikiem duchowym. Od Seminarium zaczęła się jego głęboka więź z Matką Najświętszą. Szczególnie ludzie zainteresowani życiem wewnętrznym przychodzili do niego na głębokie rozmowy z pasją. Zaczął z nich two-

ŚWIADEK ŻYCIA WIARĄ

żyć koła życia wewnętrznego. Z takich grup wyłonił się w roku 1985 Ruch Rodzin Nazaretańskich.

Był autorem wielu znakomitych publikacji naukowych i dotyczących życia duchowego. W 1992 r. wydał światowy bestseller z dziedziny duchowości — *Rozważania o wierze*. Ale jego sylwetkę duchową najpełniej oddają *Rozważania o Eucharystii* — seria sześciu książek wydanych przez Wydawnictwo Fidei — *Tajemnica wiary; Zdumiewająca bliskość; Przypnijcie nam wiary; Sakrament obecności; Mocą wiary oraz Nieodkryty Dar*.

Ksiądz Dajczer chociaż był wybitnym religioznawcą, to jednak całe swe życie poświęcił całkowicie szerzeniu czci Chrystusa Eucharystycznego i żarliwej trosce o Jego głębsze umiłowanie.

Nie spotkałem się w życiu z ks. prof. Dajczerem, ale zaliczam się do kręgu świadków, którzy go poznali dzięki jego książkom i publikacjom. Wspomniana, najpopularniejsza publikacja *Rozważania o wierze*, to niesamowita książka człowieka wiary i o wierze. To najlepszy podręcznik, jak wierzyć, jak żyć wiarą, jakże na nasze czasy potrzebny. Jakże inaczej

czyta się kogoś, kto z pasją mówi o swojej wierze i zapala tym płomieniem wiary czytelników.

Wreszcie książki o Eucharystii. Świadcą one o wielkiej miłości autora do Chrystusa Eucharystycznego. Nie ma piękniejszych i cenniejszych książek o Eucharystii. Uczą one poznawać Eucharystię, przeżywać i Nią żyć. Prowadzą do adoracji Eucharystii, a adoracja sprawia, że nie można już żyć bez Eucharystii. Bo Eucharystia to pokarm życia i miłości. Książki ks. prof. Tadeusza Dajczera pomogły mi zakochać się w Eucharystii, nauczyły, jak adorować Jezusa w Eucharystii — jak bez Niego, bez adoracji nie da się żyć.

Te niezwykle i cenne książki o Eucharystii będziemy mogli nabyć w naszym parafialnym kiosku. One będą, tak jak mnie, prowadzić do adoracji — codziennej adoracji — a ona stanie się codzienną mocą na trudne czasy, ale i radością życia.

Człowiek zakochany jest szczęśliwy, radosny. A chrześcijanin zakochany w Eucharystii jest podwójnie szczęśliwy, mocny mocą wiary i miłości Jezusa oraz radosny. Po to Chrystus został dla nas w Eucharystii. Nie zmarujmy tego daru, codziennego daru.

Ks. Prałat Marian Matusik

20 LAT OGNISKA ŚWIATŁA I MIŁOŚCI W KALISZANACH

W sobotę 20 maja 2017 r. Ognisko Światła i Miłości w Kaliszanach-Łopocznie nad Wisłą obchodziło jubileusz 20-lecia powstania. Uroczystej Eucharystii przewodniczył Arcybiskup Stanisław Budzik. Wśród celebransów był także nasz Proboszcz ks. Marek Urban i ks. prałat Marian Matusik, założyciel i Ojciec duchowy wspólnoty, którą kierował przez 10 lat. Podczas Mszy św. Arcybiskup poświęcił nową kaplicę pw. NMP Niepokalanej Matki Kościoła oraz wygłosił homilię, a członkowie wspólnoty odnowili swoje przyrzeczenia Aktu Zaangażowania.

Idea stworzenia Ognisk Światła i Miłości sięga roku 1936, kiedy sparaliżowana mistyczka Marta Robin przekazała ks. Jerzemu Finet, ojcu duchowemu, prośbę Boga dotyczącą założenia wspólnoty w Chateaufort de Galaure we Francji. Wspólnoty tworzą kapłani i świeccy. Razem żyją, modlą się i pracują, by pokazać piękno Ewangelii i radość życia we wspólnocie. Obecnie na całym świecie istnieją 74 Ogniska Światła i Miłości.



Fot. Arch. Marta Robin i ks. Jerzy Finet

Ks. Marian Matusik zetknął się z Ogniskiem Światła i Miłości, kiedy był w 1992 r. we Francji. Później z grupą młodych ludzi odbył rekolekcje we Francji i we Włoszech. Na tych rekolekcjach w sercu ks. Mariana zrodziło się powołanie, jako kapłana Ogniska Miłości. Arcybiskup Bolesław Pylak powierzył mu funkcję ojca duchowego Ogniska Miłości. W 1996 roku znalazło się w Kaliszanach miejsce na nową wspólnotę. Była to daw-



na, nieużywana szkoła tzw. „tysiąclatka”. Po remoncie przystosowano ją na dom rekolekcyjny i mieszkanie dla członków wspólnoty, która ma za zadanie pomoc świeckim formować się duchowo poprzez rekolekcje fundamentalne i tematyczne.

Ks. Marian wspomina ten dziesięcioletni okres tworzenia i prowadzenia Ogniska Światła i Miłości w Kaliszanach jako najważniejszy czas w życiu kapłańskim — czas wielkiej pracy, radości, poświęcenia siebie bez reszty, ale i czas wielkiego cierpienia.

Od lipca 2008 r. Ojcem duchowym Ogniska Światła i Miłości jest ks. Mirosław Bielecki.

Od jesieni 2016 r. Ognisko ma nowy dom w Łopocznie. W Kaliszanach-Łopocznie można przeżyć rekolekcje, dni skupienia lub inne formy spotkań, które pomogą zbliżyć się do Boga.



ŻYCZENIA JUBILEUSZOWE I IMIENINOWE

Naszym Drogim Kapłanom z okazji rocznic święceń kapłańskich składamy najserdeczniejsze życzenia dalszych lat w zdrowiu i radości, sił i opieki Bożej. Dziękujemy za ofiarę i pełną poświęcenia pracę, życzliwość i wszelkie dobro. Niech Najświętsza Maryja i św. Antoni wypraszają potrzebne łaski na dalsze lata posługi. Przebywającemu w Domu Księży Emerytów przy ul. Bernardyńskiej Ojcu Józefowi Szczypie, dziękując za ofiarę cierpienia, życzymy Bożego umocnienia i wytrwałości.

Księża pracujący i związani z naszą parafią obchodzą następujące rocznice:

Ks. Infułat Józef Szczypa — pięćdziesiątą czwartą (16 czerwca)

Ks. Prałat Marian Matusik — czterdziestą ósmą (17 czerwca)

Ks. Artur Janczarek — szesnastą (2 czerwca)

Ks. Paweł Zdybel — piątą (2 czerwca)

Z okazji Imienin ks. Leszkowi Saładze (3 czerwca) i ks. Pawłowi Zdyblowi (29 czerwca) oraz s. Judycie Czajce (15 czerwca) składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Jezusa i św. Antoniego oraz zdrowia.

INTENCJE TPS

28 maja – 3 czerwca
Przez wstawiennictwo błogosławionego ks. Antoniego Zawistowskiego, patrona lubelskiego Seminarium, prosimy o duchowe łaski dla uczestników niedzielного spotkania członków Towarzystwa Przyjaciół Seminarium.

4 – 10 czerwca Za alumnów naszego Seminarium, aby każdego dnia ich serca coraz bardziej upodabniały się do miłosiernego i pokornego serca Jezusa.

11 – 17 czerwca Za neoprezbiterów, którzy udadzą się na swoje pierwsze parafialne placówki, aby poprzez życie oddane Bogu i bliźniemu byli żywymi świadkami Ewangelii miłości.

18 – 24 czerwca O jasność umysłu i gorliwość serca dla alumnów zdających egzaminy w czasie letniej sesji, aby zdobytą wiedzą mogli w przyszłości służyć Ludowi Bożemu.
25 czerwca – 1 lipca Za osoby, które wahają się, słysząc wewnętrzny głos do poświęcenia życia Bogu w kapłaństwie, aby miały odwagę przezwyciężyć wszystkie lęki i cieszyć się realizacją swojego powołania.



INTENCJE CZERWIEC

**Diakonia Modlitwy Wspierającej
Dzieła Parafii pw. św. Antoniego
Padewskiego**



O odnowę życia chrześcijańskiego i żywe świadectwo wiary dla parafian.

**Krucjata Modlitwy
w intencji Ojczyzny**



O łaskę zgody i pokoju w rodzinach i w naszej Ojczyźnie.

**Papieskie Intencje
Apostolstwa Modlitwy
Intencja ogólna:**



Aby odpowiedzialni za narody zdecydowanie dokładali starań, by położyć kres handlowi bronią, który jest przyczyną wielu niewinnych ofiar.

KALENDARIUM CZERWCOWE

1

**Początek Nabożeństw
Czerwcowych ku czci
Najświętszego Serca
Pana Jezusa**

Kult Serca Jezusowego został zainicjowany w drugiej połowie XVII w. przez św. Małgorzatę Marię Alacoque – wizytkę, której w objawieniach Jezus wzywał do upowszechnienia w Kościele nabożeństwa ku czci swojego Serca. Jednak Nabożeństwa czerwcowe pojawiły się dopiero w XIX wieku za sprawą Anieli de Sainte-Croix. Podczas dziękczynienia po przyjęciu Jezusa w Komunii św. pomyślała ona, że skoro mają poświęcony jest Matce Bożej, to dobrze byłoby ofiarować czerwiec Sercu Jezusa. Myśl ta została dosyć szybko oficjalnie zaakceptowana przez hierarchię kościelną.

Nabożeństwo Czerwcowe pierwszy raz w Polsce odprawione zostało 1 czerwca 1857 w kościele Sióstr Wizytek w Lublinie.

Wielkim czcicielem Serca Jezusowego był św. Jan Paweł II. W Elblągu w 1999 r. powiedział: „Cieszę się, że ta pobożna praktyka, aby codziennie w miesiącu czerwcu odmawiać albo śpiewać Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa, jest w Polsce taka żywa i ciągle podtrzymywana”.

W Polsce i w wielu innych krajach obchodzony jest 1 czerwca **Międzynarodowy Dzień Dziecka**

4

**Niedziela Zesłania Ducha
Świętego**

To jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich. Uznawane jest za początek Kościoła. Nawiązuje do wydarzenia w Wieczerniku, w czasie którego Duch Święty zstąpił na Apostołów, którzy zaczęli posługiwać się różnymi językami, co pozwoliło na zjednoczenie różnych ludzi w jednym Kościele. Święto nazywa się również Pięćdziesiątnicą, z tej racji, że jest zwykle obchodzone 49 dni po Niedzieli Wielkanocnej. Inna nazwa tego święta to Zielone Świątki. W Polsce tylko pierwszy dzień świąt jest wolny od pracy.



**Święto Jezusa Chrystusa
Najwyższego i Wiecznego
Kapłana**

W odpowiedzi na postulaty zgłaszane przez różne episkopaty oraz środowiska zakonne, aby dla upamiętnienia Roku Kapłańskiego, który był obchodzony od 19 czerwca 2009 do 11 czerwca 2010 r. papież Benedykt XVI zaproponował, wprowadzenie nowego święta ku czci Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Papież wyznaczył je na czwartek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego, tydzień przed uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Jednocześnie zaproponował, by poszczególne episkopaty same decydowały, czy takie święto jest w danym kraju potrzebne.

W Polsce Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana ustanowili biskupi na 360. zebraniu plenarnym Episkopatu Polski w 2011 roku.

**Wspomnienie
św. Jadwigi (1374-1399)**

Była prawnuczką króla Władysława Łokietka, a córką Ludwika, króla Węgier i Polski. Po nim odziedziczyła tron Polski. Została koronowana, gdy miała 10 lat. Dzięki jej małżeństwu z Władysławem Jagiełłą, wielkim księciem litewskim, możliwa stała się unia Polski z Litwą. Jadwiga brała czynny udział w rządzeniu państwem, prowadząc jednocześnie głębokie życie religijne. Była pierwszym polskim monarchą, który odwiedził Jasną Górę.

Jadwiga hojnie wyposażała kościół Mariacki w Krakowie i założyła na Kleparzu zakon św. Benedykta. W Katedrze Wawelskiej ufundowała ołtarz Wniebowzięcia. Patronowała tłumaczeniu na język polski Pisma Świętego i wielu dzieł Ojców Kościoła. W 1397 roku uzyskała pozwolenie papieskie na otwarcie wydziału teologicznego na Uniwersytecie Krakowskim. W testamencie zapisała uniwersytetowi ogromne sumy, dzięki którym wznowił działalność w 1400 roku.

Św. Jan Paweł II ogłosił dekret o jej kulcie w katedrze wawelskiej w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r., a 8 czerwca 1997 r. na Błoniach w Krakowie ogłosił ją świętą.

PRZYJACIELE OBLUBIEŃCA

Wielbi dusza moja Pana, bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny – tak modłę się i wołam do Boga codziennie, odkąd należę do wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca, która powstała w naszej parafii św. Antoniego Padewskiego. To najmłodsza wspólnota, licząca ok. 30 osób. Jej członkowie tworzą duchowe i formalne przymierze katolików, którzy pragną odpowiedzieć na nakaz misyjny Jezusa Chrystusa oraz wezwanie Kościoła do podjęcia dzieła Nowej Ewangelizacji. Obecnie 47 wspólnot Przyjaciół Oblubieńca gromadzi ok. 4,5 tys. Osób rozważających codziennie Słowo Boże.

Przed wstąpieniem do wspólnoty wydawało mi się, że umiem się modlić i czytać Pismo Święte, i o Bogu wiem dostatecznie dużo. Kiedy zaczęłam uczęszczać na czwartkowe spotkania, okazało się, że nie potrafię właściwie się modlić i czytać Ewangelii. Teraz modłę się sercem, rozmawiam z moim Panem. Modlitwa przynosi mi spokój i radość. Kiedy czytam i rozważam Pismo Święte, Bóg do mnie mówi. Po otworzeniu się na Boga, zawierzeniu swojego życia Jezusowi, potrafię do Boga powiedzieć „Tato” i jestem bardzo szczęśliwa. Serce bije mi tak szybko i wiem, że Bóg mnie kocha taką, jaką jestem, miłością bezgraniczną i prawdziwą, jak nikt na świecie.

Uporządkowałam swoją modlitwę oraz poznałam jej istotę i głębię. W modlitwie spotykam Jezusa i pozwalam



Fot. Ewa Kamińska. Autorka tekstu druga od lewej

Mu działać. Chcę pogłębiać modlitwę, aby rozwijało się we mnie życie duchowe. Korzystam z każdego typu modlitwy, aby spotkać się z Bogiem i pozwalam Mu działać. Na nowo zakochałam się we Mszy Świętej, bo tam spotykam Jezusa i doświadczam słów: *Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*. Codziennie poświęcam pół godziny na osobiste spotkanie ze Słowem Bożym.

Nasza wspólnota spotyka się w każdy czwartek, by wielbić Boga i dzielić się swoimi przeżyciami z tygodnia. Wtedy też indywidualnie analizujemy Słowo Boże. W pierwszy czwartek miesiąca mamy swoją Mszę Świętą.

Cieszę się i wielbię Boga za to, że odpowiedziałam na wezwanie Jezusa: *Wszyscy, którzy utrudzeni i zmęczeni jesteście, przyjdźcie do Mnie, a Ja was pokrzepię*. Przyjdź i Ty, a zobaczysz, co w Twoim życiu może zdziałać Jezus.

Lilia Boczkowska

W KAWIARENCE AFRYKAŃSKIEJ



Fot. Monika Piechnik



EK

Kawiarenkę Afrykańską prowadzi Grupa Misyjna (na zdjęciu obok).

W niedzielę 14 maja po godz. 15.00 po modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia gościem kawiarenki był o. Bogusław Żero ze Zgromadzenia Ojców Białych Misjonarzy Afryki, który podzielił się swym doświadczeniem pracy w Ugandzie i Burundi.

MSZA Z POŚWIĘCENIEM PÓL

– Najbardziej potrzebny nam jest powszedni chleb. Życie gospodarza, jak każdego innego człowieka zależy „od Góry”. W dożynkowej pieśni śpiewamy: „Boże, z Twoich rąk żyjemy, Choć naszymi pracujemy; Z Ciebie plenność miewa rola, My zbieramy z Twego pola - tymi słowami ks. Prałat Szymon Szlachta zaczął 1 maja naukę podczas polowej Mszy św. przy ul. Palmowej przed figurą Matki Bożej Fatimskiej.

Nasze powołanie to chwała Boża – bo zbliżamy się do Boga – i wysiłek rąk ludzkich. – powiedział. – W modlitwie mówimy: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...* Chleb wyrabia się ze zboża. Samo słowo *zboże* wskazuje na dar, który pochodzi z Bożej ręki.

Ks. Szymon wspominał, jak jego matka piekła chleb, nożem go żegnała i kroїła pajdy, polewała śmietaną i posypywała cukrem. A gdy chleba nie było, biegła do sąsiadów i pożyczala. Chleb był zawsze najważniejszy. Jezus zostawił Siebie pod postacią chleba, chciał być z nami blisko, jak powszedni chleb.

– Nas kapłanów, cieszy fakt, że zwiększa się liczba osób przystępujących do Komunii Świętej. Czasami ktoś mówi: „Nie będę przyjmował Komunii Świętej, bo co powiedzą ludzie”. A znacie bajkę o dziadku, wnuku i osiołku? – zapytał.

Młynarz na osle swym jechał, a wnuk Ledwo nadążyć za osłem tym mógł. „Patrzenie - wołanie rozległo się wnet – Dziadek pozwala, by wnuk jego szedł. Czy to widziano gdzie, czy to słyszano gdzie?

Dziadek pozwala, by wnuk jego szedł”! Dziadek zlał z osła, a dosiadł go wnuk, Dziadek za wnukiem z daleka się włókł. „Spójrzcie - wołanie rozległo się wnet – Chłopiec pozwala, by dziad jego szedł. Czy to widziano gdzie, czy to słyszano gdzie?

Chłopiec pozwala, by dziad jego szedł”! Dziadek czym prędzej na osła więc wsiadł,

Jadą już razem i wnuczek i dziad.

„Hańba - wołanie rozległo się wnet – Dwóch wsiadło razem osłowi na grzbiet.

Czy to widziano gdzie, czy to słyszano gdzie?

Dwóch wsiadło razem osłowi na grzbiet”!

Ośla na plecy wziął dziadek i tak Wlecze się z wnukiem, choć sił mu już brak.

„Hejże, popatrzcie – wołano im w ślad –

Osiół na osle wybiera się w świat.

Czy to widziano gdzie, czy to słyszano gdzie?

Osiół na osle wybiera się w świat”!

Ludzie zawsze będą mówili, ale nie zwracajcie uwagi na to, co powiedzą. Miejcie świadomość, że chcecie być zjednoczeni z Chrystusem. Życzę wam, aby droga do tabernakulum nigdy nie zarosła wam trawą i aby w waszym domu nie zabrakło chleba – zakończył homilię ks. Prałat.

Po Mszy św. nastąpiło poświęcenie pól i wszyscy odśpiewali majówkę. Z serca dziękuję p. Marii za serdeczne przyjęcie i gościnność oraz wszystkim zgromadzonym za wspólną modlitwę.

Tekst i fot. Monika Piechnik



KALENDARIUM CZERWCOWE

11

Uroczystość Najświętszej Trójcy

Wiara w istnienie Trójjedynego Boga jest dogmatem i jedną z największych tajemnic chrześcijaństwa. Spory teologiczne na temat pochodzenia Chrystusa toczyły się od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Także heretycy negowali bóstwo zarówno Chrystusa, jak i Ducha Świętego. W tej sytuacji Kościół starał się zdecydowanie podkreślać prawdę wiary o Trójcy Świętej poprzez wprowadzenie specjalnych modlitw liturgicznych. św. Jan z Mattha i św. Feliks Valois założyli w XII w. zakon trynitarzy, którzy mieli czcić prawdę o Trójcy Świętej. Innym czcicielem Trójcy był św. Patryk, który tajemnicę Trójcy Przenajświętszej miał tłumaczyć obrazem trójlistnej koniczyny. Samą uroczystość Świętej Trójcy obchodzono lokalnie w benedyktyńskich klasztorach we Francji jeszcze przed X wiekiem. Oficjalnie święto zostało wprowadzone jako obowiązujące w całym Kościele przez papieża Jana XXII w 1334 roku.



13

Wspomnienie św. Antoniego z Padwy, Doktora Kościoła (1195-1231)

Posiadał niezwykle dar kaznodziejski, który gromadził przy nim tłumy, które widziały także cuda, jakich Bóg dokonywał przez jego ręce, połączony z ascezą i duchowym żarem. Miał dar bilokacji, czytania w ludzkich sumieniach, proroctwa. Walczył z wyzykiem, lichwą, więzieniem za długi. Zmarł w Padwie. Już niespełna rok po śmierci został kanonizowany przez Grzegorza IX. Pozostawił m.in. zbiór kazań Sermones. W 1946 r. Pius XII ogłosił go Doktorem Kościoła.

**Uroczystość Najświętszego
Ciała i Krwi Chrystusa –
Boże Ciał**

Papież Urban IV (1261-1264), wielki czciciel Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, ustanowił osobne święto na czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej i nakazał urządzać uroczyste procesje. Kapłani i wierni oddają w nich hołd Panu Jezusowi, wyrażając wdzięczność za ustanowienie Sakramentu Eucharystii.



**Uroczystość Najświętszego
Serca Pana Jezusa**

Kult Serca Jezusowego rozwinął się w Średniowieczu głównie we Francji i Niemczech. Szybko krzewił się też na terenach misyjnych. Pierwszy kościół pod wezwaniem Serca Jezusowego wybudowano w Cuarapany (Brazylia) w 1585 r. 16 czerwca 1675 roku, s. Małgorzacie Marii Alacoque, Jezus podczas trzeciego ukazania powiedział: „Żądam, żeby pierwszy piątek po ukazaniu Bożego Ciała był odąd poświęcony jako osobne święto na uczczenie mojego Serca i na wynagrodzenie mi przez Komunię Świętą i inne praktyki pobożne za zniewagi, jakich doznaję, gdy w czasie oktawy jestem wystawiony na ołtarzach. W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób Sercu memu oddadzą cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia”. Papież Klemens XIII ustanowił w XVII wieku Święto ku czci Serca Jezusowego. Ze względu na to, że na jego ustanowienie wielki wpływ mieli polscy biskupi, obchodzono je początkowo lokalnie w Rzymie i w Polsce.

ROWERAMI DO KODNIA

Pomysł ks. Pawła na rowerową wyprawę do Matki Bożej Kodeńskiej okazał się strzałem w dziesiątkę.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od Mszy św. w poniedziałek 1 maja. Następnie pojechaliśmy na dworzec PKP, by część podróży odbyć pociągiem do Chełma. I taki właściwy start nastąpił właśnie w Chełmie, skąd bocznymi, cichymi szosami udaliśmy się w stronę Sobiboru. Tam zatrzymaliśmy się na krótki postój przy miejscu pamięci - byłym obozie zagłady. Spotkaliśmy się również z towarzyszącą nam „ekipą techniczną”. Akurat wybiła godzina 15.00, więc chwilę zadumy nad ludzkim losem zakończyliśmy Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Dalszy szlak prowadził trasą Greek Velo, wzdłuż wschodniej granicy Polski. Przed 17-tą dotarliśmy do klasztoru Ojców Paulinów we Włodawie, w którym umówieni byliśmy na noclegi i posiłki.

Następnego dnia – wg planu – odwiedziliśmy Kodeń. Dzięki Bogu udało nam się dojechać jeszcze przed Mszą św. dla pielgrzymów o 10.30 i mogliśmy wysłuchać historii tego miejsca z ust Ojca Kustosza. Po Mszy św. nastąpił tzw. czas wolny, a więc – pozwiedzaliśmy piękne ogrody za klasztorem, wstąpiliśmy do jadłodajni Ojców Oblatów na posiłek, a większość z nas zaopatrzyła się także w różnego rodzaju pamiątki.

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Sióstr Karmelitanek Bosych, mających swój klasztor w Kodniu i w ich kaplicy zatrzymaliśmy się na krótką

modlitwę. Następnie odwiedziliśmy przepiękną cerkiew i monaster prawosławny w Jabłecznej. Mieliśmy okazję wysłuchać historii tego miejsca, pooglądać wystrój wnętrza, a także przespacerować się na łąki nad sam Bug, gdzie oczywiście nie omieszkaliśmy się sfotografować na tle tablicy z granicą naszego państwa.

Ostatni dzień pielgrzymki rozpoczęliśmy Mszą św. w kościele pw. św. Ludwika we Włodawie. Po Mszy ks. Proboszcz opowiedział nam trochę o historii i związanych z klasztorem postaciach. Zaprowadził nas również do krypt, gdzie kontynuował opowieść o tym miejscu.

Potem śniadanie, ostatnie pakowanie i... droga powrotna do Lublina. Początek trasy prowadził przez las i piaszczyste ścieżki, co było pewnym utrudnieniem - ale kto powiedział, że będzie łatwo? Później szosą dojechaliśmy do Urszulina, zatrzymując się na krótki postój, a następnie udaliśmy się do Puchaczowa, gdzie również zaplanowany był odpoczynek.

Pogoda w czasie tych 3 dni może nie była idealna – ranki dość rześkie, a dni pochmurne – ale wiatr był sprzyjający, a przebliski słońca poprawiały humor. Na koniec Lublin powitał nas wspaniałym słońcem i temperaturą grubo powyżej 20°C, co było bardzo miłą niespodzianką. Naszą podróż zakończyliśmy modlitwą dziękczynną za ten wspaniały czas dany nam od Pana.

Miejmy nadzieję, że udana wybieczka da motywację do organizowania kolejnych takich wypadów.

Kasia



Fot. Arch. ks. Pawła Zdybła

U MATKI BOŻEJ W CHELMIE



Fot. Arch. Kamila Drozdka

W sobotę 22 kwietnia 2017 r. Liturgiczna Służba Ołtarza z naszej parafii wraz z ks. Pawłem Zdyblem i z parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski wraz z ks. Jarosławem Siejko, odwiedziła późnobarokową Bazylikę Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Górze Chełmskiej.

Bazylika to również stare sanktuarium maryjne, oparte o kult obrazu Matki Boskiej Chełmskiej. Niestety, oryginał ikony, pochodzący prawdopodobnie z Bizancjum, został wywieziony przez Rosjan w 1915 r. Od okresu międzywojennego w Chełmie znajduje się replika obrazu. Biskup lubelski Stefan Wyszyński dokonał w 1945 r. roku ponownej koronacji obrazu Matki Bożej.

Po Mszy św. wszyscy wspięli się na dzwonnice, najlepszy w Chełmie punkt widokowy, skąd mogli podziwiać piękną panoramę. Niezwykłą atrakcją były kredowe podziemia chełmskie, gdzie można spotkać ducha Bielucha. W Parku Wodnym najlepsza okazała się gra w kręgle.

Z wyjazdu wszyscy wrócili bardzo zadowoleni.

MAJÓWKA ZE ŚW. JÓZEFEM

„Będę się cieszył, jeśli spotkam tych, którzy w majowe wieczory śpiewają przy przydrożnych kapliczkach i krzyżach. Gdziekolwiek bym ich spotkał, zatrzymam się i porozmawiam.” – śp. Arcybiskup Józef Życiński.

Wieczne, majowe, modlitewne spotkania przy kapliczkach i figurach, tzw. Majówki, to piękna, polska tradycja. W środę 3 maja parafianie wraz z ks. Leszkiem i s. Honoratą zgromadzili się przy figurze św. Józefa na ul. Daszyńskiego. W blasku zapalających się latarni podczas zapa-

dającego zmroku, daleko rozchodziło się echo śpiewanej litanii. Myślę sobie, że tamtego wieczoru wspólnota św. Antoniego uszczęśliwiła śp. Arcybiskupa Józefa Życińskiego, i nie tylko jego.

Ks. Leszek wszystkim serdecznie dziękował za wspólną modlitwę i zachęcał do przychodzenia na majówki. Pełne wdzięczności słowa skierował też do osób, które szczególną troską otaczają to piękne miejsce, oddając swój trud, czas i serce.

Tekst i fot. Monika Piechnik



KALENDARIUM CZERWCOWE

24

**Uroczystość Narodzenia
Św. Jana Chrzciela (+ 32)**

Był synem kapłana Zachariasza i Elżbiety. Jego narodzenie zapowiedział ojcu Archanioł Gabriel. W młodym wieku udał się na pustynię, gdzie prowadził życie ascetyczne. Nad Jordaniem udzielał chrztu pokuty. Wskazał na Jezusa jako oczekiwanego Baranka Bożego i nazwał Go Mesjaszem. Wystąpił przeciw królowi Herodowi Antypasowi, potępiając jego niemożliwe życie. Został aresztowany i ścięty. Był pierwszym świętym czczonym w całym Kościele.



Murillo. Narodziny św. Jana Chrzciela (fragment)

29

**Uroczystość Świętych
Apostołów Piotra i Pawła
(+ 67)**

Św. Piotr pochodził z Betsaidy Galilejskiej. Nosił imię Szymon. Kiedy Chrystus włączył go do grona swoich uczniów, nadal trudnił się zawodem rybaka. Dopiero po cudownym połowie ryb wraz z bratem Andrzejem został przy Jezusie. Po zmartwychwstaniu Chrystus przekazał mu władzę pasterską. W Rzymie założył gminę chrześcijańską i został jej pierwszym biskupem. Podczas prześladowania chrześcijan przez Nerona został ukrzyżowany głową w dół.

Św. Paweł urodził się w Tarsie. Nosił imię Szaweł. Po rodzicach odziedziczył obywatelstwo rzymskie. Był zdecydowanym przeciwnikiem i prześladowcą Kościoła. Po cudownym nawróceniu przyjął chrzest i zmienił imię na Paweł. Odbył trzy podróże misyjne. W Rzymie zginął śmiercią męczeńską przez ścięcie mieczem.



OPIEKUNKA NARODU POLSKIEGO



Monika Piechnik

Na początku Mszy św. 3 maja, w Uroczystość NMP Królowej Polski, o godz. 10.30 nasz Rodak, ks. Tomasz Adamczyk podkreślił, że w sercach Polaków Maryja zajmuje szczególne miejsce. Polacy prosili Maryję o pomoc w najtrudniejszych chwilach. Od kiedy król Jan Kazimierz uroczystie ogłosił Maryję Patronką i Królową Polski, zawierając Jej cały naród, stała się Ona dla nas Polaków nie tylko Matką Jezusa, ale także opiekunką i orędowniczką naszego narodu.

– Pan Bóg zgromadził nas dzisiaj tutaj, w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Anglicy cieszą się, że mają swoją królową, świętują jej urodziny. A my mamy uroczystość ku czci naszej Królowej – ks. Mariusz powiedział w homilii. Prosił, by popatrzeć na ten dzień przez Słowo Boże. W pierwszym czytaniu Bóg pokazał wielki znak na niebie. Maryja jest tym znakiem dla nas. Ukazana jest na niebie – co wskazuje kierunek naszego życia. Cierpienia, śmierć – nie są ostateczne, zmierzamy do życia wiecznego. Często w naszym życiu nie wiemy, co robić, widzimy ciemność, wątpimy, chwiejemy się, gubimy – ale to wszystko ma sens.

Każda miłość potrzebuje znaków i my mamy ten znak od Boga – Maryję. Niewiastę, która doświadczyła trudności – śmierci męża, męki i śmierci swojego

Syna. Jest bardzo do nas podobna w życiowych zmaganiach. Maryja zrodziła Jezusa dzięki wierze. Pod krzyżem stoi wyprostowana i trwa. Wierzy Bogu. Ona chce nam pomagać wychodzić z naszej niedojrzałej wiary, abyśmy ufali Panu Bogu. Czytanie ukazuje Maryję „obleczoną w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1b). Tym słońcem jest Chrystus. Maryja jest pełna łaski, przepelniona przez Jezusa. Księżyc i gwiazdy, to symbol miesięcy, czasu, historii. Ona jest zwycięska nad czasem. Jest obrazem każdego wierzącego człowieka. Jeśli będziemy obleczeni w Chrystusa, to zwyciężymy, a białą szatę otrzymujemy już podczas chrztu św. Założenie szaty chrzcielnej jest symbolem „przyobleczenia się” w Jezusa Chrystusa, czyli całkowitego zjednoczenia się z Nim. Poprzez dar chrzcielnego zanurzenia w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa wchodzimy do królewskiej rodziny, abyśmy królowali nad swo-

im życiem, pokonując trudności i pokusy.

Maryja walczy z wężem. Jezus mówi o diable, że jest zabójcą, zabija, nienawidzi życia, macierzyństwa, dzieci. Chce pożreć Dziecię. Ten demon przychodzi do każdego z nas i mówi: „Oddaj mi Jezusa”! Gdy dajemy się nabrać, popełniając grzechy – nieczystości, egoizmu, głupoty, nieuczciwości, lenistwa – płacimy za to samotnością, rozczarowaniem i złością.

Maryja wciąż nas zachęca, abyśmy nauczyli się przeżywać swoje życie z Jezusem. Od lat doświadczamy łaski Jej opieki Maryi. Bogurodzica prowadziła rycerzy do walki. W Gietrzwałdzie – kiedy zabraniano mówić po polsku, a kultura polska traktowana była jako kultura niewolników – objawiła się Maryja i mówiła po polsku. – Dzisiaj obchodzimy wspomnienie uchwalenia Konstytucji 3 Maja – zwycięstwa mądrości Polaków nad złem. Niech ten dzień wzmacnia w nas świadomość, jak wielka jest nasza historia – zakończył homilię ks. Mariusz.

JEZUS — PASTERZ I BRAMA

Jezus mówi do nas w dzisiejszej Ewangelii, że jest Pasterzem i Bramą – tymi słowami ks. Mariusz Salach zaczął homilię w niedzielę Dobrego Pasterza 7 maja. Powiedział, że Pan Jezus jest dobrym, kochającym Pasterzem i przychodzi do nas prostą drogą, bo nas kocha. Puka do naszych serc, bo chce z nami przebywać. Najpiękniejszą bramą jest krzyż, na którym Pan Jezus umarł, a potem zmartwychwstał.

Nie zawsze wpuszczamy Jezusa do swojego serca. Chętnie słuchamy, co mówi świat, pożądanie, zły duch i wówczas nasze życie staje się byle jakie. Nasze serce ogarnia ciemność. A Pan Jezus przychodzi ze swoją miłością, jest życzliwy, troskliwy i wiernie puka do drzwi. Jeśli Mu otworzymy, będzie nas prowadził na zielone łąki, rozświecał nasze życie. Brama pozwala nam wchodzić i wychodzić. Codziennie spotykamy tyle osób, a Pan Jezus chce nas uczyć, jak wchodzić przez Niego w relacje z ludźmi i kochać jak On.

Teksty Monika Piechnik



PAMIĘTAJMY I IDŹMY DALEJ

We wtorek 11 maja 2017 r. minęły dwa lata od śmierci ks. Stanisława Roga – budowniczego i proboszcza naszej parafii św. Antoniego Padewskiego w Lublinie. Tego dnia o godz. 15.00 przy jego grobie na cmentarzu przy ul. Walecznych zebrała się spora grupa osób, by przy grobie ks. Stanisława odmówić Koronkę do Miłosierdzia Bożego w jego intencji, wraz z kapłanami i s. Honoratą. Wśród zgromadzonych była również rodzina ks. Stanisława z rodzinami, a także jego bliski przyjaciel Zdzisław Mazur z Boguchwały. Ks. Proboszcz powiedział, że spotykamy się przy grobie ks. Stanisława Roga, gdyż wiele osób pytało o modlitwę o 15.00, tak jak w tamtym roku. Poprosił by, modlitwa w Tygodniu Modlitw o Powołania do służby w Kościele, objęła również prośbę o nowe powołania kapłańskie, o które tak zawsze zabiegał i pielęgnował ks. Stanisław. Modlitwę prowadził ks. Prałat Szymon Szlachta.

Wieczorem o 18.00 w intencji śp. Stanisława Roga odprawiona została Msza św., której przewodniczył ks. prof. Stanisław Fel. Ks. proboszcz dziękował, że tak wiele osób przybyło do kościoła, wśród nich księża i Rodzina śp. ks. Stanisława. – Niech nie ginie modlitwa i pamięć o nim – powiedział. – Nich też otwierają się nasze serca, abyśmy, idąc dalej, do czego zaprasza nas Pan Bóg, odczytywali to, co pozostawił nam ks. Stanisław.

Homilię wygłosił ks. dr Tomasz Adamczyk. Powiedział, że wieczorna Msza św. jest podziękowaniem Bogu, za to, że przed laty wybrał ks. Stanisława, by został kapłanem. – To była wielka łaska, móc go spotkać, poznać i uczyć się od niego człowieczeństwa i kapłaństwa. On uczył nas mądrego, ewangelicznego spojrzenia na życie. Potrafił harmonijnie łączyć słowa, jakie wypowiadał na ambonie z pięknym świadectwem życia – powiedział ks. Tomasz. Podkreślił, że kapłaństwo

wszystkiego. Ks. Proboszcz służył też innym swoją modlitwą. Przez całe lata spotkać go można było chodzącego przed snem wokół kościoła i modlącego się na różańcu. – Pamiętam *List do kapłanów*, w którym św. Jan Paweł II wzywał, by księża stawiali się artystami duszpasterstwa. Ks. Stanisław Róg był takim artystą duszpasterstwa. Gdziekolwiek pracował, pojawiały się nowe powołania kapłańskie, bo potrafił, jak mało kto, pokazać Chrystusa w swoim życiu. On nie tylko otwierał swoje mieszkanie dla innych, ale (...) pokazał, że Kościół jest naszym domem – powiedział ks. Adamczyk. Podkreślił, że tam, gdzie był, pojawiały się różne ruchy i stowarzyszenia, pokazywał, jak wielkie zadania mają do spełnienia świeccy. Był sobą i w ten sposób przyciągał ludzi do Kościoła. – Dziś modlimy się za ks. Stanisława i prosimy, by i on pamiętał o nas w swoich modlitwach, w innej niebieskiej rzeczywistości – powiedział ks. Tomasz Adamczyk.

Po Mszy św. Stanisław Diwiszek zagrał na naszych organach koncert poświęcony pamięci ks. Stanisława Roga. Program podzielony został na trzy części: żałobną, maryjną i wielkanocną. Zaprezentowane zostały m.in. utwory Jana Sebastiana Bacha i Franciszka Schuberta oraz kompozytorów polskich. Szanując powagę chwili, słuchacze nie klaskali po każdym z utworów. Dopiero po zakończeniu koncertu Stanisław Diwiszek nagrodzony został gorącymi brawami.

ETK



ks. Proboszcz opierało się na wzorze Chrystusa, który przyszedł, aby służyć innym. Wspominał, że kiedy trwała jeszcze budowa kościoła i parafii, wielokrotnie widział ks. Stanisława krzątającego się wieczorem po placu budowy, doglądającego



Ewa Kamińska. Koronka do Miłosierdzia Bożego przy grobie śp. ks. Stanisława Roga

FATIMSKIE PRZESŁANIE MARYI



Ewa Kamińska. Procesja fatimska 13.05.2017

Czym odmierzyć czas? Najprościej wziąć zegarek, patrzeć na jego wskazówki. Spojrzeć w kalendarz. Inni popatrzą na swoje dzieci, wnuki jak rosną i pomyślą: „O, jak szybko mija ten czas”. Ci bardziej romantyczni, będą jeszcze inaczej mierzyć czas – filiżankami wypitej kawy, wschodami i zachodami słońca, ilością łez, osiągniętymi celami.

Ale my dzisiaj zgromadzeni w tym kościele, 13 maja 2017 roku, 100 lat po pierwszym z sześciu fatimskich spotkań Matki Bożej z Hiacyntą, Łucją i Franciszkiem, powinniśmy odmierzyć czas 100 lat w inny sposób. Powinniśmy zmierzyć go sprawdzeniem, jak wypełnialiśmy słowa Fatimskiej Pani.

13 maja 1917 roku, po tym jak na niebie pojawiły się błyskawice, ukazała się trójce dzieci Maryja i pozdrowiła je słowami: „Nie bójcie się”. Te same słowa kieruje do nas dzisiaj, 100 lat później. Mówi: „Nie bójcie się, zaufajcie mi”. Mówiła dalej, by zaufać Jej, a Ona pomoże nam w wędrówce do nieba, a jako drogowskaz dała dzieciom różaniec.

Maryja prosiła „odmawiajcie codziennie różaniec”. I dziś, w tym kościele, może popłynąć zapewnienie – Pani Fatimska, tak jak przekazałaś Dzieciom, jesteśmy temu posłuszni. Codziennie gromadzimy się w tej świątyni, by omadlać nasze życie, zbawienie świata, pokój i zgodę na Ziemi.

Siostra Łucja, po tym, jak dowiedziała się, że wkrótce Hiacynta i Franciszek odejdą do Pana, powiedziała Matce Bożej, że boi się zostać sama. A Pani z nieba powiedziała jej: „Nie, moja cór-

ko! Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga”. I te słowa są skierowane również do Ciebie: „Moja córko, mój synu, Odwagi! Jestem z Tobą, jeżeli chcesz razem przeżyć życie przez Twoje życie”.

Te słowa wskazują na bardzo istotną rzecz naszej modlitwy. Matka Boża pokazuje, że to nie Ona ma być ostateczną adresatką naszej modlitwy, naszych oczekiwań. Maryja pokazuje na swoje Niepokalane Serce jako na element pośredni. Chce powiedzieć, to o czym słyszymy w Ewangelii, że Drogą do Boga jest Chrystus, a Ona, jako Jego Matka jest drogowskazem, który pomaga nam kroczyć tą ścieżką.

Pani z Fatimy, oprócz prośby o odmawianie różańca, zostawiła również trzy tajemnice. Pierwsza z nich, to wizja piekła, do którego trafia grzesznicy. Piekło pokazane tam było jako morze ognia, płonące węgle, kłęby dymu, jęki rozpacz. Wizja dramatyczna, ale Matka Boża daje nadzieję: „Odmawiajcie różaniec, módlcie się za grzeszników”.

Druga tajemnica z Fatimy była swego rodzaju kontynuacją obrazu piekła, ale było tam więcej nadziei. Pani z Fatimy mówiła o Bogu, który ratuje dusze idące do otchłani. Tym ratunkiem ma być nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Druga tajemnica fatimska, to też zapowiedź II wojny światowej, wystąpienia głodu, ataków na Kościół. Matka Boża prosiła dzieci o nabożeństwo pierwszych sobót i modlitwę za Rosję, by oddała się Jej Niepokalanemu Sercu. Po oddaniu się Rosji Jej sercu

według obietnicy ma nastąpić pokój na świecie.

Ostatnia tajemnica przeznaczona przede wszystkim dla papieży. Mowa w niej o papieżu, który jak pisze święta Łucja szedł: „chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich”. Wizja Kościoła Męczenników. Wizja kościoła prześladowanego. Kto wie czy nie jest to wizja Kościoła XXI wieku?

Dlatego w setną rocznicę objawień w Fatimie, prosimy Cię, wielka Boga i człowieka Matko – Bądź z nami. Ucieczko grzeszników – wprowadź idących do otchłani na drogę zbawienia. Królowo różańca – prowadź nas z różańcem w dłoni, do Boga. Królowo pokoju – wraz z nami błagaj Boga o miłość i braterstwo na świecie. Królowo Narodów – polecamy Ci Rosję, dodaj odwagi obywatelom tego kraju, by w Twoim sercu a nie w przemocy i wyzysku szukali swojej siły. Królowo Kościoła – prowadź nas przez XXI wiek, byśmy potrafili naszym życiem pokazywać innym: miłość prowadzącą do pokoju, nadzieję na lepsze jutro, wiarę w to, że wszystko należy do Boga i zależy od Niego.

Pani Fatimska – Módl się za nami.

Dn Mateusz Wójcik

WIELKOŚĆ GODNOŚCI CZŁOWIEKA



Monika Piechnik

Bierzmowanie, wraz z chrztem i Eucharystią, należy do „sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego”. Przez sakrament bierzmowania ochrzczeni ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej są zobowiązani, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do jej bronienia. W czwartek 18 maja 2017 r. na Mszy św. o godz. 18.00 bp Józef Wróbel udzielił w naszym kościele sakramentu bierzmowania 59 młodym ludziom.

W homilii przypomniał, że wielkie odkrycia czy osiągnięcia ludzkości, choć w danym czasie znaczące i ważne, przemijają. – Ale są rzeczy ważne i zawsze aktualne, nie tylko dla człowieka wierzącego, ale dla osób o wrażliwym sercu i głębokim duchu humanistycznym – podkreślił bp Józef Wróbel. Wspomniał o małej ulicy Zielonej w Lublinie, gdzie znajduje się jadalnia im. Brata Alberta dla ubogich i bezdomnych. Ta-

kich jadalni jest bardzo wiele w Polsce, też im. Brata Alberta. W Lublinie, podobnie jak w innych miejscowościach, obecne są również siostry Albertynki, dla których sensem życia jest służba Chrystusowi w ubogich i samotnych. O wielkości św. Brata Alberta świadczy mnogość dzieł. W XX wieku powstało wiele parafii pw. św. Brata Alberta, wiele fundacji jego imienia. Karol Wojtyła napisał o nim sztukę „Brat naszego Boga”, w której przedstawił, jak dużo może wnieść jednostka do ludzkiej wspólnoty. Albert Chmielowski został beatyfikowany w 1983 r., a kanonizowany w roku 1989. Rok 2017 został ogłoszony w Polsce Rokiem św. Brata Alberta. Bp Józef przypomniał, że był wybitnym malarzem, ale po traumatycznych przeżyciach w czasie Powstania Styczniowego, kiedy stracił w bitwie nogę, odnalazł swoje powołanie w niesieniu pomocy bezdomnym i będącym na marginesie społeczeństwa. – Doświadczył, co znaczy głód i cierpie-

nie. Od tej pory nie potrafił już przejść wobec człowieka cierpiącego i w tym cierpieniu osamotnionego – powiedział bp Wróbel. Dodał, że w latach 80. XIX wieku malował najsłynniejszy swój obraz przedstawiający Jezusa w koronie cierniowej. Na to wyobrażenie musiało mieć wpływ cierpienie, jakiego doznał podczas amputacji nogi, którą przeszedł bez znieczulenia. Zauważył, że malarz ukazał objawienie godności człowieka w obrazie Jezusa ubiczowanego, który z szacunku do człowieka i jego wielkości, przyjął na siebie straszną mękę. Bp Józef dodał, że zadaniem chrześcijanina jest żyć według tej godności i potrafić uszanować ją w drugim człowieku. Zwracając się do bierzmowanych podkreślił, że nie ma większej wartości, niż wielkość człowieka afirmowana przez Pana Boga. – Niech Duch Święty pomoże nam to odkryć i według tego żyć – zakończył homilię bp Józef Wróbel.

ETK



Sławomir Krzysiał

W niedzielę 21 maja 2017 r. 118 dzieci na Mszy św. o godz. 10.30 po raz pierwszy przyjęło do swoich serc Pana Jezusa. Mszy św. przewodniczył ks. proboszcz Marek Urban, a homilię wygłosił ks. Mariusz Salach.

– Jezus w dzisiejszej Ewangelii powiedział: *Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania* (J 14,15) – powiedział w homilii ks. Mariusz Salach. – Oznacza to, że aby mieć siłę do życia według przykazań, trzeba najpierw odkryć miłość Pana Jezusa.

Ks. Mariusz zauważył, że poznawanie Boga, które dzieci przeżywają od kilku lat – w domu, na katechezie, w kościele – doszło do momentu, gdy Jezus daje kolejny wielki znak Jego nieskończonej miłości. Chce w Eucharystii wejść w ich serca. Mówi, że zawsze chce być z nami i nie zostawi nas sierotami. Gdy to odkryjemy, to nawet w trudnych sytuacjach będziemy mieć siłę do ich przezwyciężania.

Ks. Mariusz wspominał, że Jezus obiecał jeszcze jeden dar – Ducha Świętego. Dzięki niemu możemy poczuć w sercu, że jesteśmy dziećmi Boga. Dar Ducha Świętego możemy otrzymać, gdy słuchamy Pana Jezusa. – Dlatego nie poprzestańmy na I Komunii Świętej, ale dalej słuchajmy słów Jezusa – podczas Mszy św., na katechezie – powiedział. – Już od tej niedzieli jesteśmy też zaproszeni, by się modlić o tego Ducha, (...) byśmy żyli prawdziwie, jak dzieci Boże.

Dzieci, wspominając swoją pierwszą spowiedź, podkreślały najczęściej, że przed przystąpieniem do krótkiej konfesyjki, odczuwały pewien niepokój, lecz potem były pełne radości i czuły się niezwykle lekko po pozbyciu się ciężaru grzechów.

– W trakcie pokuty usłyszałam, jak Jezus powiedział do mnie, że mnie kocha i zawsze mi wybaczy grzechy – Weronika Kaczmarzewska (3d).

– Przed spowiedzią czułam się niepewnie, lecz po niej czysto i lekko. Wiedziałam, że Jezus przebaczył mi wszystkie grzechy, nawet te zapomniane – Maja Zakościelna (3a).

– Gdy już się wyspowiadałam, poczułam się lekka jak piórko. Pokutę odmówiłam w skupieniu. Potem w domu starałam się nie grzeszyć – Julia Wieleba (3a).

– W kaplicy odmówiłam pokutę i wpatrywałam się w Ciało Pana Jezusa. Powiedział mi, żebym nie przejmowała się osobami, które namawiają mnie do grzechu – Kinga Wachała (3d).

– Podczas spowiedzi czułem się dziwnie, ponieważ bałem się, lecz wiedziałem, że ksiądz i Jezus mi pomogą – Miłosz Kuźmicz



Tomasz Kamiński

Chwila przyjęcia Pana Jezusa była dla dzieci bardzo radosna i wzruszająca.

– Po Komunii poczułam znak kochającego mnie Pana, który oddał za mnie życie, i nie tylko za mnie, ale i za innych – Maja Zakościelna (3a).

– Jak przyjąłem Komunię, nie mogłem mi zniknąć z twarzy uśmiech.

– Cieszyłam się, że Jezus jest we mnie. Od razu poczułam się lepiej i byłam bardziej szczęśliwa – Julia Wieleba (3a).

– Gdy była moja kolej na przyjęcie Ciała Chrystusa, podeszłam i starałam się skupić tylko na Hostii. Trzeba wtedy pomyśleć: „To nie jest oplatek. Jezus, daj mi taką wiarę, abym uwierzyła, że to Twoje Ciało” – Patrycja Aftyka.

– Na Komunii Świętej już się nie bałam. To była piękna chwila, gdy dostałam do ust Pana Jezusa. Gdy wróciłam do ławki, zaczęłam się modlić i dziękować Jezusowi za ten dzień – Barbara Skórska (3a).

– Jak przyjąłem Ciało Pana Jezusa, to czułam się taka lekka. Było mi też gorąco, bo wiedziałam, że Jezus jest w moim sercu – Paulina Gudelis (3b).

– W dniu I Komunii bardzo się bałam, ale jak sobie uświadomiłam, że za chwilę przyjmę Jezusa, to się uspokoiłam. (...) Jak przyjąłem Ciało Jezusa, byłam szczęśliwa, bo w końcu Jezus jest w moim sercu – Natalia Markiewicz.

– Gdy nadszedł moment Komunii Świętej i przyjąłem Pana Jezusa, poczułam w ustach smak ciepłej Miłości – Gosia Wach (3a).

Na zakończenie ks. Proboszcz, dziękował rodzicom, że kiedyś przyjęli z miłością dar Boży, swoje dziecko, że doprowadzili je do I Komunii Świętej i wiele pracy poświęcili, by uroczystości komunijne wypadły jak najlepiej oraz za dar dla parafii, czyli ornaty. Dziękował wszystkim, którzy wzięli udział we Mszy św. i przyczynili się do jej głębokiego przeżycia i pięknej oprawy. **TK**

DZIĘKCZYNIE ZA 20 LAT KAPŁAŃSTWA

W niedzielę 21 maja 2017 r. Eucharystię o godz. 18.00 odprawiało dwunastu kapłanów z rocznika święceń 1997, w tym nasz ks. Proboszcz Marek Urban. Razem z nimi dziękowaliśmy za 20 lat ich posługi kapłańskiej. Głównym celebransem był ks. Tomasz Fidecki.

Msza św. miała bogatą oprawę muzyczną, którą zapewnił Parafialny Zespół Młodzieżowy wraz z jego liderem i jednocześnie organistą Jackiem Chęckiewiczem. Na zakończenie Eucharystii fotograf Monika Piechnik i Sławomir Wieleba, nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej, w imieniu parafian złożyli życzenia obfitości łask Bożych, opieki Maryi oraz darów Ducha Świętego na dalsze trwanie kapłaństwie wraz z zapewnieniem o naszej modlitwie. Każdy celebrans otrzymał efektowny upominek i pamiątkowy obrazek.

W imieniu Jubilatów podziękowanie za 20 lat posługi kapłańskiej złożył Bogu ks. Piotr Siwko.

- Jubileusz, to czas, by spojrzeć w przeszłość, ale też z nadzieją powierzać Bogu to, co nastąpi. Można powiedzieć, że 20 lat kapłaństwa przeminęło, jak krótki sen. Gdzieś w zakamarkach pamięci pozostają obrazy minionych chwil. Pojawiają się wspomnienia, które są jak perły, mają w sobie coś z klejnotów, coś z łez. Budzą całe pokłady uczuć i refleksji wydarzeń rejestrujących to, co najbliższe sercu. Specyficzna rzeczywistość powołania, rzeczywistość seminarium duchownego, profesorowie, koledzy, bogaty bagaż przeżyć, niepowtarzalna atmosfera święceń kapłańskich czy pierwszej Eucharystii, także parafie, w których przyszło nam przez te 20 lat posługiwać, to wszystko wnosi w

życie coś niezwykłego. To jakby cud. Świat staje się lepszy dzięki dobrym ludziom. Stąd nasza wielka wdzięczność właśnie za każdą osobę, którą Pan Bóg postawił na naszej drodze.

Chcemy też serdecznie Wam podziękować za to, że ten jubileusz 20-lecia kapłaństwa możemy świętować w parafii św. Antoniego w Lublinie. To za sprawą naszego ks. Marka, który ochoczo zgodził się, byśmy mogli tu w tym Wieczerniku się zatrzymać.

Bóg zapłać wszystkim za dar modlitwy, za piękne życzenia, które wybrzmiały. Bóg zapłać oprowie muzycznej tak pięknie wpisującej się w to wydarzenie. My także ze swej strony pragniemy zapewnić o modlitwie za Was, za tych wszystkich, którzy na naszej drodze zostaną przez Pana postawieni. Bóg zapłać!

Tekst i fot. Ewa Kamińska



Ewa Kamińska

W pierwszym rzędzie od lewej: ks. Maciej Hulas, ks. Wojciech Pęcherzewski, ks. Grzegorz Dobosz, ks. Robert Młynarczyk, ks. Piotr Siwko, ks. Mariusz Śniadkowski

W drugim rzędzie od lewej: ks. Grzegorz Kiciak, ks. Witold Kuś, ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Tomasz Fidecki, ks. Marek Szymański, ks. Ireneusz Posturzyński

PUBLICZNE WYZNANIE WIARY

Sześćdziesiąt dni po Wielkanocy, w czwartek po uroczystości Trójcy Świętej, obchodzona jest w Kościele katolickim Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa zwana Bożym Ciałem. W niektórych krajach przenoszona jest na kolejną niedzielę. Głównym celem obchodów jest publiczne wyznanie wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, oddanie mu czci i podziękowanie za łaski płynące przez ten sakrament, a także przeblaganie Go za zniewagi wyrządzone przez ludzką słabość i oziębłość oraz bluźnierstwa. Od czasów reformacji, która zakwestionowała obecność Chrystusa pod postacią chleba i wina, procesje Bożego Ciała stały się publiczną manifestacją wiary.

Uroczystościom towarzyszą procesje, lecz tylko w Polsce odbywają się one w każdej parafii, a zwyczaj ten trwa nieprzerwanie od XV wieku. Trudno nam sobie nawet wyobrazić, by w Boże Ciało nie było uroczystej procesji do czterech ołtarzy.

Uroczystość Bożego Ciała wzięła początek od objawień Julianny Cornillon z Francji, która w 1209 r. miała wizję jasnej tarczy księżyca z zarysowaną ciemną plamą. Widzenia te zostały zinterpretowane jako skutek braku w Kościele dnia poświęconego Najświętszemu Sakramentowi.

Pod wpływem tych objawień biskup Robert z Liège w 1246 r. ustanowił takie święto dla swojej diecezji. W 1252 r. zostało ono rozszerzone na Germanię. W 1264 r. papież Urban IV bullą „Transiturus” ustanowił święto Bożego Ciała dla całego Kościoła. Było to rok po cudzie eucharystycznym w Bolsenie, gdzie zaczęła krwawić hostia w rękach księdza wątpiącego w przemianę chleba i wina w ciało i krew Jezusa Chrystusa. Bulla Urbana IV nie została jednak ogłoszona ze względu na śmierć papieża, a uroczystość nie została oficjalnie ustanowiona. Uczynił to dopiero w 1317 roku papież Jan XXII. W Polsce po raz pierwszy liturgia Bożego Ciała została odprawiona w Krakowie przez biskupa Nankera już w 1320 roku. Jednak jako uroczystość powszechną, obchodzoną we wszystkich kościołach w kraju, uznano ją w 1420 roku.

Pierwsze procesje w uroczystość Bożego Ciała odbyły się w latach 1265-75 w Kolonii, w Niemczech. Niesiono podczas nich krzyż z Najświętszym Sakramentem. Pod koniec XV w. procesje były już powszechne w



Tomasz Kamiński

Niemczech, Anglii, Francji, w północnych Włoszech i Polsce. W uroczystym pochodzie ze śpiewem uczestniczyło duchowieństwo, cechy rzemieślnicze, bractwa kościelne, szkoły i rzesze wiernych.

Na czele procesji niesiona jest zawsze monstrancja z Najświętszym Sakramentem. Monstrancja, to drogocenne naczynie, w którym do adoracji wystawiany jest chleb eucharystyczny. Nazwa „monstrancja” wywodzi się od łacińskiego słowa oznaczającego „pokazywać”. Monstrancja używana jest od XIV wieku. Początkowo miała kształt gotyckiej wieży. W okresie baroku powstał typ monstrancji-słońca, który znamy do dziś. Procesja zatrzymuje się kolejno przy czterech ołtarzach, co odpowiada liczbie Ewangelistów. Przy każdym czytane są fragmenty z jednej Ewangelii – Mateusza, Marka, Łukasza i Jana.

W dawnej Polsce, podczas procesji, odgrywano przy ołtarzach sceny, w których występowały postacie biblijne, wygłaszano wiersze, śpiewano pieśni adoracyjne. W procesjach brały udział wszystkie stany i bractwa, wojsko i cechy, a w stolicy sam król ze wszystkimi dostojnikami. W okresie rozbiorów procesje były okazją do ukazywania postaw patriotycznych. Do dziś polskie procesje, jeśli idzie o liczbę uczestniczących w nich wiernych, barwność i okazałość, zwłaszcza na wsi, nie mają sobie równych w całej Europie. Podczas procesji od wieków śpiewa się te same pieśni, w których wierni wyznają wiarę i składają hołd Bogu. Kapłan niesie pod baldachimem złocistą monstrancję, w powietrzu unosi się zapach kadzidła. Dziewczynki idące przodem w białych strojach sypią płatki kwiatów ze specjalnych koszyczków zawieszonych na szyi i przystrojonych białymi wstążkami.

TK

30 LAT KRĘGU BIBLIJNEGO

Trzecia Niedziela Wielkanocna, 30 kwietnia 2017 r., rozpoczęła Tydzień Biblijny. Był to również pierwszy Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego pod hasłem „Weź i czytaj”. Przedmiotem refleksji był List Św. Pawła Apostoła do Galatów, którego fragmenty czytano przed każdą Mszą Świętą, także i w naszym kościele.

W krakowskich Łagiewnikach przed Mszą św. o godz. 7.00, odprawianej przez abp. Marka Jędraszewskiego Pismo Święte czytali: premier Beata Szydło, rodzice prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz senator Mieczysław Gil.

O obchodach jubileuszu Kręgu Biblijnego w naszej parafii napisała Alicja Węgorowska.

Ten dzień był wyjątkowy dla Kręgu Biblijnego przy naszej parafii. W czasie Eucharystii o godz. 10.30 jego członkowie dziękowali Bogu za trzydzieści lat istnienia. Była to pierwsza grupa parafialna, jaka została utworzona na początku istnienia wspólnoty parafialnej, czyli w roku 1987. Założycielem i pierwszym liderem był śp. Albert Woźniak. Po nim funkcję tę przejęła Emilia Bednarska, a obecnie Alicja Węgorowska. Opiekunami duchowymi Kręgu byli: ks. Andrzej Kuś, ks. Grzegorz Wojciechowski, ks. Piotr Wiącek, ks. Grzegorz Kolasa, ks. Zdzisław Szostak, ks. Sebastian Dec, ks. Marian Matusik, ks. Łukasz Waś. Obecnie opiekę sprawuje ks. Paweł Zdybel, który pomaga rozważać i rozumieć słowa Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu.

Trzydzieści lat, to piękny, ale i trudny czas dla parafii, zwłaszcza początkowe lata, kiedy z ludzką i Bożą pomocą, wraz naszym ks. Proboszczem Stanisławem Rogiem, stanęliśmy do budowy plebanii, kościoła i domu katechetycznego. Młody ks. Stanisław Róg, pełen zapału, energii, odwagi i charyzmy, jednoczył ludzi przez otwartość serca, ciepło, miłość, szacunek dla człowieka, w tę największą wspólnotę, jaką jest rodzina parafialna, składającą się z mniejszych wspólnot. Krąg Biblijny jest jedną z nich.

Ks. Proboszczowi potrzebne były otwarte ludzkie serca, ręce gotowe do pracy, prężne umysły, aby pomóc w tym Bosko-ludzkim dziele. Ale przede wszystkim potrzebna była gorliwa modlitwa parafian. Przykładem była dla nas postawa ks. Stanisława, którego prawie zaw-



EK. Krąg Biblijny w czasie agapy po Mszy św. Autorka tekstu trzecia od lewej na dolnym zdjęciu

sze widzieliśmy z różańcem w ręku. Dziękujemy Bogu, że postawił go wśród nas. Dziękujemy ks. Stanisławowi, że powiedział Bogu „tak” i że był z tymi, do których został posłany. Niech Pan obdarza go radością życia wiecznego.

Dziękujemy też wszystkim kapłanom pracującym w naszej parafii przez te 30 lat – za ich służbę Bogu i ludziom, za ich otwarte dla nas kapłańskie serca. Dziękujemy wszystkim siostronom Rodziny Betańskiej za minione lata mrówczej, cichej posługi w świątyni i pracę z dziećmi. Podziękowania składamy też osobom świeckim, które swą oddaną pracą przyczyniały się do duchowego wzrostu parafii i troszczyły się o wygląd świątyni i jej otoczenia.

W ciągu 30 lat narodziły się nam dzieci i wnuki. Wydoroślały czerpiąc z dóbr duchowych parafii. Za wszystko dziękujemy Bogu. W Kręgu Biblijnym, jak w każdej wspólnotie są osoby chore, cierpiące, dlatego prosimy Boga o wszelkie potrzebne łaski w znoszeniu choroby i cierpienia. Wszystkich Braci i Siostry w parafii prosimy o choćby jedną modlitwę w ich intencji. A tym, którzy już odeszli do Pana, niech Bóg da wieczny odpoczynek.

Z radością świętowaliśmy 30-lecie. Dla wspólnoty i gości przygotowaliśmy poczęstunek. Dziękujemy wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie i razem z nami dzielili radość jubileuszu. Żyjemy nie tylko wspomnieniami, ale cieszymy się obecnym czasem i osobami, które aktualnie Bóg stawia na drodze wspólnoty i każdego z nas. Cieszymy się, że parafia tętni życiem i że mamy takich kapłanów. Kochamy ich i modlimy się za nich. Szczególnie dziękujemy ks. Proboszczowi Markowi Urbanowi, że od dwóch lat prowadzi naszą parafię. Niech w tej niełatwej posłudze dozna je opieki Matki Bożej, a św. Antoni niech go wspiera i wyprasza mu łaski u Boga. Niech nie zabraknie mu ludzkiej życzliwości. Księżom wikariuszom i rezydentom życzymy radości, Bożego pokoju w sercu, pomocy św. Antoniego i opieki Matki Najświętszej. Siostronom Rodziny Betańskiej chcemy głośno powiedzieć: dziękujemy, że jesteście z nami. Niech Bóg prowadzi drogą powołania i błogosławi na całe życie”. Wszystkim Braciom i Siostronom Parafianom życzymy wielu łask Bożych i zapraszamy do naszej wspólnoty. Krąg Biblijny czeka na każdego i każdą z Was. Przyjdź Bracie i Siostro, a lepiej zrozumiesz, co Bóg do Ciebie mówi.

GOŚCIE W NASZEJ PARAFII



W niedzielę 7 maja gościliśmy salezjanki z Garbowa. Swoimi ofiarami wsparliśmy s. Teresę Roszkowską pracującą w Chartumie w Sudanie Północnym w organizowanym przez nią programie dożywiania dzieci.



Ks. Paweł Wierzchoń pracujący w Mikolajowie na Ukrainie gościł w naszej parafii w niedzielę 30 kwietnia 2017 r.

DZIEŃ DZIECKA W PARAFII

W niedzielę 4 czerwca z okazji Dnia Dziecka będzie czynna kawiarenka w Sali ŚDM w godz. 10.00 – 14.00. A w niej: słodki cukier i kolorowy balon dla każdego dziecka. Dodatkowo jest: loteria fantowa, fotobudka i kącik rysunkowy. Dorośli zaproszeni są na pyszne domowe ciacho, kawę, herbatę i lemoniadę.

Organizatorami są parafia i Stowarzyszenie *Nasze Orle*.



INFORMACJE PARAFIALNE

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży); Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00
- Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00
- Spowiedź podczas każdej Mszy św.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy św. wieczorowej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do MB Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria – w dni powszednie: 7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45; w soboty: 7:30 – 8:00
- W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.
- Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczorowej (poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

OGŁOSZENIA

Nabożeństwa Czerwcowe w naszym kościele – codziennie przez cały czerwiec o godz. 17:30.

W środy Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest tradycyjnie przed Mszą św.

W niedzielę 4 czerwca o godz. 12.00 ks. Rafał Wójcik, który jako diakon odbywał praktykę w naszym kościele, odprawi Mszę św. Prymi-cyjną.

Informacje związane z Parafialnym Dniem Młodych na plakacie (str. 2).

Informacje związane z rekolekcjami i odpustem antoniańskim są na plakacie na ostatniej stronie oraz na stronie 7.

18 czerwca – Festyn Parafialny od godz. 15.00 do 18.00.

ODESZLI DO PANA

Andrzej Maj	1948
Stanisława Nogal	1926
Alicja Praczyk	1957
Marcin Chwaluk	1976
Władysław Król	1938
Józef Ozimkiewicz	1934
Marianna Ciupak	1928
Helena Bednarz	1945

Nasz dar modlitwy
Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

Głos św. Antoniego – Pismo parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin
mail: antoniglos@gmail.com
tel. 81 747 70 75

Redakcja: Ewa i Tomasz Kamińscy
Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik, ks. Mariusz Salach
Stali współpracownicy: ks. Prof. Marek Dziewiecki, Kazimiera Flis, Janina Swół, Roman Wolczyk, Monika Piechnik, Małgorzata Dybeł
Druk: *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmian tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów

DZIĘKCZYNIENIE ZA 10 LAT KAPŁAŃSTWA



W czwartek 25 maja 2017 r. w Archikatedrze Lubelskiej księża, którzy zostali wyświęceni 26 maja 2007 r., wśród nich nasz wikariusz, ks. Leszek Sałaga i dawniej pracujący ks. Sebastian Dec i ks. Łukasz Waś, dziękowali za 10 lat swojego kapłaństwa. Metropolita Lubelski Stanisław Budzik, który przewodniczył Mszy św., w homilii podkreślił wagę sakramentu kapłaństwa i prosił, w nawiązaniu do wspomnień o Stefanie Kardynale Wyszyńskim, by każdą Mszę św. odprawiali tak, jakby miała to być ich ostania w życiu.

DZIĘKCZYNIENIE ZA POSŁUGĘ SZAFARZY



W niedzielę 14 maja 2017 r. o godz. 10.30 została odprawiona pod przewodnictwem ks. Proboszcza Marka Urbana dziękczynna Msza św. za posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Na zdjęciu jest ks. Proboszcz oraz szafarze — Corelli Świeca, Kazimierz Gajuś, Marian Maśluszczak, Stanisław Słomka, Ryszard Gajderowicz, Robert Wrona, Zbigniew Ejnik, Marek Sławewski, Sławomir Wieleba, Henryk Sroka, Stanisław Zubala, Wojciech Zygmunt (obecnie w Chelmie), Marek Glinka, Grzegorz Kaczmarzewski, Marcin Dziura, Andrzej Kiciński, Tomasz Kamiński, Leszek Młynarczykowski, Stefan Rejmak i Mirosław Kulpa.

W parafii posługę pełnią też: Robert Borc, Marek Grubka, Michał Kalisz, Jakub Pawlikowski, Mirosław Urbaniak i Bogdan Zugaj



XXX-lecie

Parafii Rzymskokatolickiej
pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie

Główne Uroczystości Jubileuszowe

REKOLEKCJE ANTONIAŃSKIE I ODPUST
KU CZCI ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO
– PATRONA PARAFII

10–13 CZERWCA 2017 r.

rekolekcjoniści:

o. Dariusz Gaczyński OFMConv

br. Jan Hruszowiec OFMConv

Sobota – 10 czerwca

Godz. 7.00, 9.00 – Msza św. z nauką

Godz. 15.00 – Msza św. i Jubileuszowe spotkanie z młodzieżą

Godz. 17.30 – Nabożeństwo czerwcowe z nowenną do św. Antoniego z Padwy

Godz. 18.00 – Msza św. za naszych bliskich zmarłych Parafian na przestrzeni minionego roku, zmarłych budowniczych i dobrodziejów naszego kościoła

Niedziela – 11 czerwca

Godz. 7.00, 9.00, 10.30 – Msza św. z nauką

Godz. 12.00 – Msza św. dziękczynna z udziałem rodziców, rodziców chrzestnych i dzieci obchodzących I rocznicę Chrztu Świętego. Błogosławieństwo dzieci z okazji uroczystości św. Antoniego

Godz. 15.00 – Koronka i spotkanie z Franciszkanami

Godz. 17.30 – Nabożeństwo czerwcowe z nowenną do św. Antoniego z Padwy

Godz. 18.00 – Msza św. dziękczynna z udziałem Małżonków obchodzących jubileusz 50 i 25-lecia sakramentu małżeństwa

Poniedziałek – 11 czerwca

Godz. 7.00 – Msza św. z nauką

Godz. 9.00 – Msza św. z udziałem osób starszych, chorych, samotnych

Godz. 17.30 – Nabożeństwo czerwcowe z nowenną do św. Antoniego z Padwy

Godz. 18.00 – Msza św., po której będzie poświęcenie samochodów, motocykli, rowerów i innych pojazdów

Przez cały czas trwania rekolekcji można będzie przystąpić do sakramentu pokuty

Wtorek – 13 czerwca – Uroczystość św. Antoniego Padewskiego

Godz. 7.00, 9.00, 10.30 – Msza św. z nauką

Godz. 17.00 – Nabożeństwo fatimskie

Godz. 18.00 – Główna Msza św. odpustowa z wprowadzeniem Relikwii błogosławionych męczenników franciszkańskich z Pariacoto

Niedziela – 18 czerwca

Godz. 15.00 – 18.00 – Festyn parafialny

